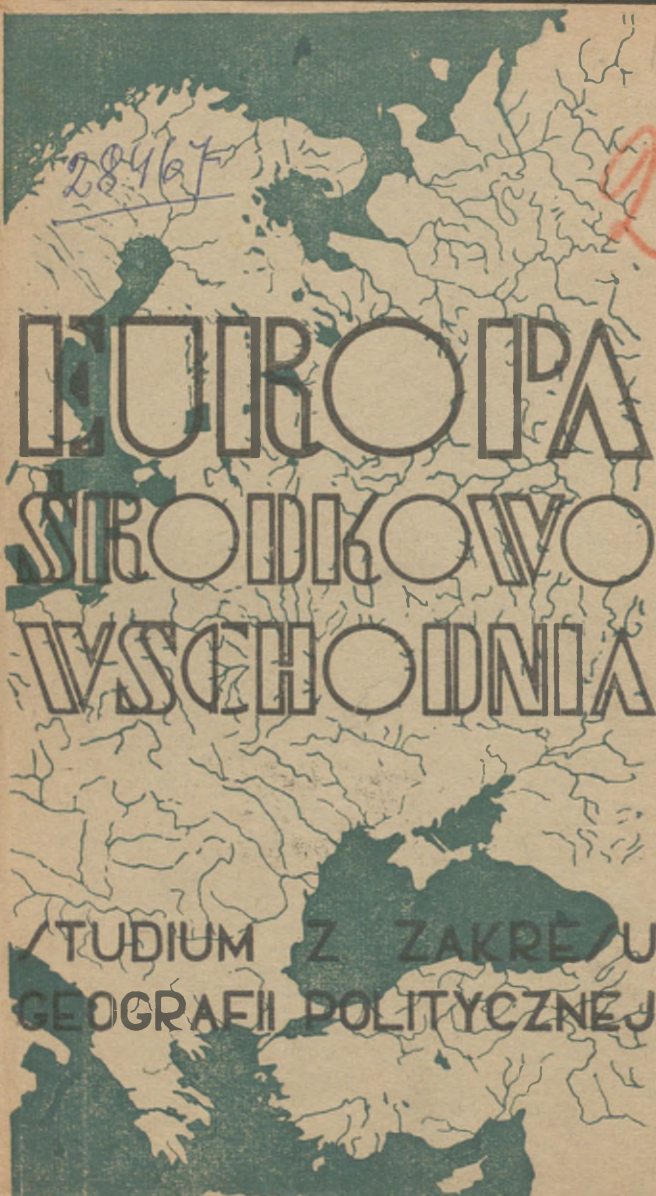




Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



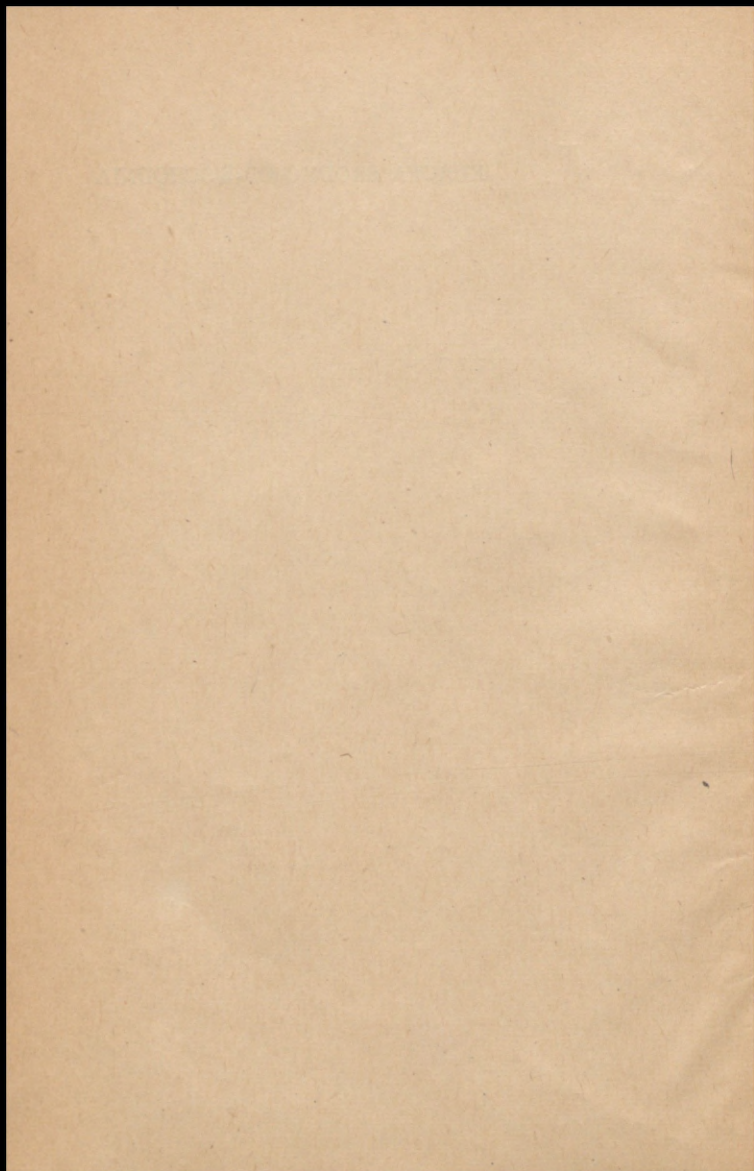
28467

2

EUROPA ŚRODKOWO WSCHODNIA

STUDIUM Z ZAKRESU
GEOGRAFII POLITYCZNEJ

EUROPA ŚRODKOWO-WSCHODNIA



WIKTOR S. SZYRMA

EUROPA ŚRODKOWO-WSCHODNIA

WYKŁAD Z ZAKRESU GEOGRAFII-POLITYCZNEJ

WARSZAWA 1937 ROKU



SPIS RZECZY

ZAMIAST PRZEDMOWY

I. WSTĘP:

1. Co to jest geografia polityczna.
2. Europa środkowo-wschodnia jako jednostka.

II. GEOGRAFIA:

1. Środowisko fizjograficzne.
2. Klimat.
3. Demografia.
4. Narodowości.
5. Religia.

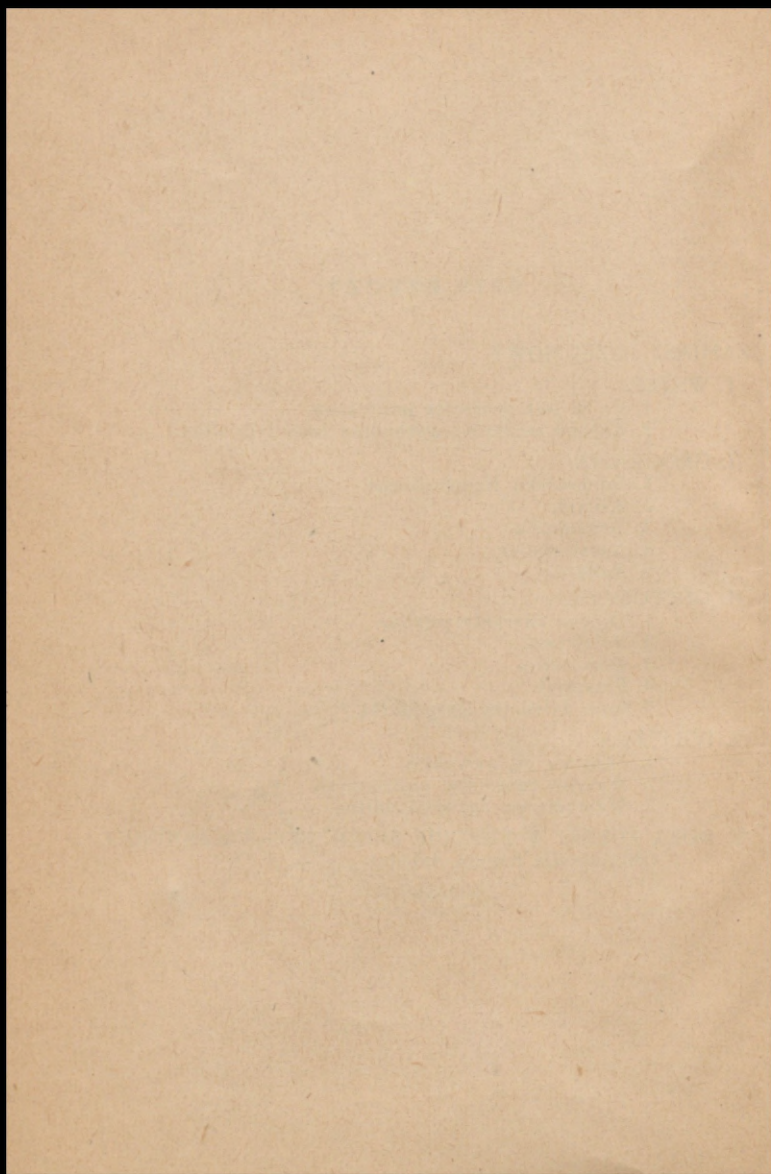
III. GOSPODARKA:

1. Ogólna charakterystyka.
2. Rolnictwo.
3. Górnictwo.
4. Przemysł.
5. Inne dziedziny gospodarki.

IV. POLITYKA:

1. Państwa od wewnątrz.
2. Wpływy mocarstw postronnych.
3. Wewnętrzne dążności unijne.

V. ROLA POLSKI W EUROPIE ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ. (Bibliografia tematu, tabela)



ZAMIAST PRZEDMOWY

Bratianu Jerzy, przywódca jednego z odłamów liberalnej partii rumuńskiej, czołowy rumuński mąż stanu, jesienią 1936 r. w artykule „Bądźmy przede wszystkim Rumunami” zamieszczonym w dzienniku „Miscarea” pisał:

„Jest ciężko zwalczać tezę tych, którzy redukują problem zagraniczny do dwóch alternatyw: Rosja albo Niemcy, jakby w tej części Europy były tylko Rosja, Niemcy i Rumunia. Ale gdy spojrzymy na mapę to przekonamy się, że znajdują się tam i inne narody, nawet różnymi sojuszami z sobą powiązane (np. Mała Ententa, Porozumienie Bałkańskie i t. p.), które w istocie rzeczy przedstawiają znaczną siłę wojskową i terytorialną. Nie pomogłyby żadne wysiłki obcych mocarstw, by tę część Europy podzielić na sfery wpływów, jeśliby powstał zwarty blok państw pomiędzy Bałtykiem, Adriatykiem i Morzem Czarnem. Mężowie stanu realnie na politykę patrzący nie mogliby nie zdawać sobie sprawy z wielkiego znaczenia takiego bloku”.

Gafencu Grzegorz, wybitny dyplomata rumuński i minister spraw zagranicznych, 14 października 1936 r. w dzienniku „Argus” pisał:

„Nie jest koniecznem, abyśmy brali udział — i nie chcemy go brać — po stronie żadnego bloku ideologicznego (t.zn. Niemiec lub Rosji), bo ich interesy są niezgodne z naszymi, a ich ideały różnią się od naszych. Pomiedzy tymi blokami rozciąga się obszar, na którym mieszkamy wraz z innymi zaprzyjaźnionymi narodami. Tylko do bloku tych narodów możemy należeć. Powinniśmy dolożyć wszelkich starań, aby blok ten zacieśnić i dać mu przez to należne znaczenie polityczne i wojskowe. Ten pacyfistyczny blok rozciąga się od Bałtyku aż do Adriatyku i Morza Czarnego”.

Bethlen Stefan, wieloletni premier węgierski, podczas odczytu ogłoszonego w Mediolanie 15 grudnia 1936 r. powiedział:

„Mniejsze narody zamieszkałe na obszarze między Rosją i Niemcami, od zotoki Fińskiej aż po wybrzeże greckie są niewłaściwie zorganizowane. Dawniej panowały tu Turcja, Niemcy i Rosja. W pewnym okresie Austro-Węgry, zwłaszcza poprzez Węgry, zdawały się rozwiązywać sprawą basenu dunajskiego. Gdy one znikły, pozostał słabo utrwalony konglomerat mniejszych narodów, do którego zaczął się wciskać Związek Sowiecki.

W przyszłości tej części Europy są możliwe trzy rozwiązania. Pierwszym jest wojna niemiecko-sowiecka i utrwalenie się wpływów jednych albo drugich. Drugim, to podział wpływów między Rosję i Niemcy; ale to, jak i rozwiązanie pierwsze, nie leży w interesie narodów tej części Europy. Najbardziej korzystnym rozwiązaniem dla zainteresowanych narodów — a także i całej Europy — jest należyte ich zorganizowanie w koło Polski, Węgier, a może nawet i Rumunii, jako związanych z sobą ośrodków ciężenia”.

— o —

1. Wstęp

1. CO TO JEST GEOGRAFIA POLITYCZNA.

Tak jak morfologia, hydrografia czyli geografia rzek i wód, geografia klimatów, roślin czy zwierząt, stanowią poszczególne działy geografii fizycznej, tak geografia polityczna jest jednym z działów geografii człowieka, czyli antropogeografii (po francusku zwanej „la géographie humaine”, po niemiecku — „Die Antropogeographie”). Oprócz tego antropogeografia obejmuje: demografię, geografię gospodarczą, a także geografię kultury człowieka i inne.

Geografia gospodarcza np. zajmuje się działalnością gospodarczą człowieka w zależności od środowiska tak fizjograficznego jak i człowieczego; geografia kultury — rozmieszczeniem i uwarunkowaniem kultur. Geografia zaś polityczna bada działalność polityczną człowieka, jej rozmieszczenie i uwarunkowanie przez środowisko fizjograficzne i człowiecze. Jest to zatem jedna ze specjalnych dziedzin geografii człowieka. Pozostaje ona w ścisłym związku z demografią, geografią gospodarczą, wieloma rozdziałami geografii kultury i opierając się na nich wykańcza je i uzupełnia, aby dać geograficzny obraz politycznej działalności człowieka.

Działalność ta rozwija się w dwóch środowiskach:

1. Środowisko fizjograficzne obejmuje obszar ziemi (lub jego części) z ukształtowaniem, rozczłonkowaniem, klimatem, hydrografią, szatą roślinną i światem zwierzęcym. Środowisko to, na przestrzeni dziejów ludzkości, jest stałe i prawie że niezmiennie. W czasach przedhistorycznych i wczesnohistorycznych dla danej grupy ludzkiej wpływ tego środowiska na życie człowieka był bardzo silny, deterministyczny. W miarę rozwoju dziejów opanowuje człowiek to środowisko w pewnym stopniu, powiększając możliwości swojej egzystencji. Jednak opanowanie to wpływa na zmianę tego środowiska właściwie tylko w dziedzinie szaty roślinnej i częściowo świata zwierzęcego. Modyfikacje środowiska fizjograficznego w ścisłym znaczeniu, są stosunkowo minimalne. Wobec klimatu może się człowiek tylko dostosowywać; wobec rozczłonkowania i ukształtowania

terenu jest on nawet w obecnym stanie techniki niemal bezsilnym. Możliwości człowieka czynienia zmian terenu skorupy ziemskiej posiadają nader drobną skalę.

2. Środowisko człowieka natomiast jest w stanie ciągłych przemian. Przemiany te dokonują się samorodnymi procesami socjologicznymi (przyrost i wymieranie grup ludzkich, ich wędrówki, zmiany cywilizacyjne itp.). Na wyższych stopniach rozwoju może człowiek w pewnej mierze kierować tymi zmianami, choć często zachodzą one w innym kierunku niż zamierzamy.

Nie należy mieszać geografii politycznej z t. zw. „geopolityką”. Geografia polityczna jest częścią geografii jako nauki. „Geopolityka” natomiast, jak już sama nazwa wskazuje (po polsku powinno brzmieć: polityka geograficzna) jest polityką czerpiącą swoje argumenty z geografii. Powstała ona w całkiem określonych celach w Niemczech. Stworzono ją jeszcze przed okresem hitlerowskim, aby dostarczyć nową paczkę haseł dla imperiaizmu niemieckiego i zdobyć szereg iluzorycznych, czysto propagandowych sloganów dla okrucieństw obecnej wojny. Niemcy posiadają zresztą i właściwą geografii polityczną. Nie kto inny jak niemiecki uczony Ratzel, jeden z pierwszych, ujął ją w system naukowy.

2. EUROPA ŚRODKOWO-WSCHODNIA JAKO JEDNOSTKA

Jednostką geograficzno-polityczną nazywamy taki obszar, który posiada:

- a) jedność, określoną wewnętrznymi cechami geograficznymi i politycznymi, lub
- b) jedność, określoną granicami wyodrębniającymi ją z terenów sąsiednich.

Najlepszym przykładem takiej jednostki są oba kontynenty Ameryki Północnej i Południowej. Pod względem fizjograficznym jest to teren ściśle ograniczony, ze wszechstron oblany wielkimi oceanami. Nadto posiada on także jedność polityczną. Początki jej sięgają pierwszej połowy XIX w. kiedy to prezydent Stanów Zjednoczonych Monroe (sprawujący rządy 1817-1825) rzucił hasło „Ameryka dla Amerykanów”. Hasło to zwane „doktryną Monroe’go” skierowane było przeciw ingerencji kolonialnej, zwłaszcza Hiszpanii i Portugalii, na kontynentach amerykańskich. W czasach późniejszych ostrze doktryny tej zwróciło się przeciw imigracji narodów rasy żółtej, oraz wyraziło się t. zw. izolacjonizmem amerykańskim. W końcu powstała nawet forma polityczna t. zw. „Unia Panamerykańska”. Ostatnio wspólnym aktem tej „Unii” jest zerwanie stosunków dyplomatycznych (nawet

często stan wojenny) z państwami „osi” przez wszystkie kraje amerykańskie, z wyjątkiem jak dotychczas, Argentyny.

Drugi, jeszcze nawet bardziej zwarty kontynent, jakim jest Afryka, do obecnej wojny nie tworzył jednności geograficzno-politycznej. Na jej terenie istniały obszary wielkich imperializmów kolonialnych, od siebie niezależnych: 1) Francji — na północy i zachodzie, 2) Anglii — na południu i południowym wschodzie, 3) Włoch — na wschodzie. Być może iż po obecnej wojnie Afryka stanie się jednością geograficzno-polityczną, rządzoną przez Wielką Brytanię, może wspólnie z Francją, a może nawet i z Ameryką. Stałoby się to w razie powstania jakiegoś „Związku wszechafrykańskiego”, kierowanego przez jedno mocarstwo, lub porozumienie paru potęg.

Jednostką geograficzno-polityczną była podzielona na różne państwa starożytna Grecja, zwłaszcza gdy przeciwstawiała się potęgze perskiej od wschodu i rzymskiej od zachodu. Było nią też Imperjum Rzymskie, choć określały go bardziej względy polityczne niż geograficzne. To samo możemy powiedzieć o Związku Sowieckim. Choć większość obszarów syberyjskich wielkiego kontynentu Azji daje mu zwartość geograficzną, to jednak jego powiązanie polityczne, wytwarzające już nawet jedność kulturalną, jest tu zasadniczą więzią.

Czy Europa Środkowo-wschodnia jest jednostką geograficzno-polityczną? Odpowiedź nasza powinna brzmieć: „Są wszelkie dane ku temu, aby Europa Środkowo-wschodnia, w interesie wszystkich narodów ją zamieszkujących, stała się jednostką geograficzno-polityczną”.

W stanie z przed obecnej wojny jedność obszaru tego określona była pod względem geograficznym i politycznym tylko granicami, które go wyodrębniały mniej lub więcej wyraźnie. Brak było jednak więzi politycznej, która stwarzałaby jedność tych, na pierwszy rzut oka, tak różnych narodowości, szczepów, wyznań a nawet kultur tego terenu.

To też w niniejszym Wstępie określe Europę Środkowo-wschodnią wytyczając jej granice. W dalszym ciągu tego opracowania omówię rozliczne więzy, które już teraz zarysowują się pomiędzy tutejszymi narodami i które należy tylko świadomą wolą rozbudować, zorganizować, aby w sposób łatwy i stosunkowo szybko dojść do stworzenia jedności i zwartości.

Względy geograficzne (środowiska tak fizjograficznego jak człowieka) określają dość wyraźnie obszar przez nas rozpatrywany. Od północy granicą jest morze Bałtyckie, oraz zatoka Fińska. Poza tą granicą leży druga jednostka geograficzno-polityczna: jest nią obszar skandynawski. Od południa również morza wytyczają granice: morze Czarne, Śródziemne i Adriatyckie. Są to zatem bardzo typowe, wyraźne, granice fizjogra-

ficzne^{*)}). Od zachodu i wschodu takich wyraźnych linii fizjograficznych nie ma. Mimo to teren Europy Środkowo-wschodniej da się odgraniczyć na zachodzie pod względem środowiska człowieka.

Zachodnią linię graniczną pociągniemy pomiędzy właściwym obszarem etnicznym niemieckim z jednej strony, a innymi obszarami etnicznymi — przeważnie słowiańskimi — z drugiej strony. Rozmiarów i kształtów tych terenów etnicznych szukać będziemy na liniach, na jakich rysowały się one w czasach wczesnohistorycznych, gdy związek i zależność człowieka od podłoża był ściślejszy.

Opartą na środowisku fizjograficznym i człowieczym granicę wschodnią będzie o wiele trudniej wytyczyć. Teoretycznie określimy ją jako granicę pomiędzy obszarem etnicznym rosyjskim (wielkoruskim) z jednej strony, a innymi narodami na zachód — z drugiej strony. Dla celów praktycznych niniejszego opracowania będzie trzeba zadowolić się poprowadzeniem linii granicznej raczej konwencjonalnej, niż omówionej.

Mówiąc krótko: lądowe granice Europy Środkowo-wschodniej oparte są głównie na środowisku człowieczym i obejmują wszystkie te ludy, które mieszczą się między obszarami etnicznymi niemieckimi i rosyjskimi.

Jaki ma przebieg granica zachodnia?

Szukać należy jej tam, gdzie we wczesnym średniowieczu toczyły się walki na rubieżach dwóch światów: słowiańskiego i germańskiego. Granicami tych rubieży, idąc od północy, były:

1. Brama Szczecińsko-Sudecka, naturalne zwężenie niżu środkowo-europejskiego między morzem i górami, wynoszące w linii powietrznej 250 km. Graniczność tego zwężenia podkreślała rzeki: Nissa Łużycka i dolny bieg Odry. Rzeki te, przez swoje dopływy prawobrzeżne tak silnie rozwinięte, wiążą się w sposób naturalny z wschodem, sięgając daleko ko dorzeczu sąsiadującej z nimi Wisły. Tak doskonałego powiązania z obszarami na zachodzie ani Odra ani Nissa Łużycka nie posiadają; brak im bowiem większych lewobrzeżnych dopływów. To jest właśnie ten teren na którym od zarania naszych dziejów aż do wieku XIII stawialiśmy orężnie czoło naporowi germańskiemu. Oto obszar, który jest w sposób naturalny związany z Polską, a przez nią z Europą Środkowo-wschodnią. Pamiętajmy nadto, że na zachód

^{*)} Morze Egejskie, usiane licznymi wyspami, choć jest niewątpliwie granicą fizjograficzną, to jednak nie tworzy granicy naturalnej. Jest to raczej pomost łączący Europę Środkowo-wschodnią z Małą Azją. Wszystkie inne morskie granice omawianej części Europy można uważać za naturalne.

poza tą naszą „naturalną granicą Bramy Szczecińsko-Sudeckiej” leżą dwa bastiony, które winny bronić nas i osłaniać. Są nimi: słowiańska Rugia i reliktowy już niestety obszar łużycki. Dalej na południe granica biegnie przez:

2. Góry Kruszcowe (Rudawy — Erzbegierge), Las Czeski i pogórze na lewym brzegu Dunaju aż po rzekę Morawę, stanowiące również naturalną granicę etniczną czesko-niemiecką,

3. linię graniczną obszaru etnicznego niemieckiego (czy austriackiego) i węgierskiego obszaru, która nie posiada oparcia w środowisku fizjograficznym,

4. grzbiety Alp Karyntyjsko-Styryjskich. Grzbiety te rozgraniczają właściwe tereny etniczne słoweńskie i węgierskie od niemieckich. Do słoweńskich należy bezspornie Dolna Styria i cała niemal Karyntia. Jeszcze w 1848 r. Chorwacja domagała się we Wiedniu przyłączenia do państwa chorwackiego tych ziem, które wówczas przynależały bezpośrednio do Austrii, a które były czyśto słowiańskie.

5. Rzeką Soczą (Isonzo) jako graniczną między właściwym obszarem etnicznym włoskim i słoweńskim. Granica idąca Soczą (a właściwie jeszcze trochę na zachód od niej (przyłącza słusznie Gorycję i półwysep Istrię do słowiańskich obszarów Europy Środkowo-wschodniej. Chorwaci domagali się 1848 r. przyłączenia również i tych terenów.

Granicę wschodnią jest o wiele trudniej określić. Brak tu zupełnie elementów fizjograficznych, na których możnaby ją oprzeć. Co więcej, granice obszarów etnicznych białoruskich i ukraińskich (małoruskich) z jednej strony, a rosyjskich (wielkoruskich) z drugiej strony, jest obecnie niezmiernie ciężko wyznaczyć. Masowe wysiedlenia ludności nierosyjskiej, rusyfikacja sowiecka i obecna wojna zmieniły tamtejsze stosunki narodowościowe w sposób niemal zasadniczy. To też w celu praktycznym dla niniejszego opracowania przeprowadzono linię *k o n w e n c j o n a l n ą* w sposób następujący: jezioro Pełpus, górna Dźwina, górny Dniepr, Taterew i dalej na południowy zachód od Dniestru i Dniestrem do morza Czarnego.

Powyżej zakreślone granice trzeba uznać za linie teoretyczne poprowadzone z naukowego punktu widzenia. Politycznie rzecz biorąc, nie należy uważać ich za granicę państwowe, do jakich dąży Polska lub Jugosławia. Szczególnie odnośnie Polski, tak szerokie rozciąganie jej obszarów jeszcze przez długie czasy będzie tworem politycznej fantazji, a nie politycznego rozumu. A zatem tylko pod względem naukowym można w ten sposób wyodrębnić i określić Europę Środkowo-wschodnią z otaczających ją terenów. W obecnym stanie rzeczy jest łatwiejszym określenie tego terenu granicami, aniżeli tym co się w nich zawiera.

Łatwiejszym jest to z tego powodu, że jedność nie jest tu jeszcze wyraźna, a nawet pozornie wydawałoby się mogło, że jej wcale nie ma. Mimo to, teren tak wyraźnie wyodrębniający się z otoczenia, ma wiele danych ku temu, aby, w oparciu o tę odrębność geograficzną, przekształcić w jedność polityczną.

Ingerencja obcych mocarstw i polityczne rozbiecie Europy Środkowo-wschodniej, w ciągu ostatniego ćwierćwiecza aż dwukrotnie (Sarajewo, Gdańsk) przyczyniły się do wielkich światowych rzezi wojennych. Rozbiecie to musi ulec gruntownej zmianie. Zmiana ta nie może pójść w innym kierunku, jak tylko ku stworzeniu prawdziwej jedności geograficzno-politycznej.

Jeszcze parę słów uzasadnienia dlaczego nazywamy ten obszar Europą Środkowo-wschodnią. Należy unikać określenia „Europa Środkowa”, gdyż zwłaszcza na zachodzie równoznaczny jest on z niemieckim pojęciem „Mitteleuropä”. Koncepcja omawiana różna jest zdecydowanie od niemieckiej nie tylko pod względem terenu, ale przede wszystkim pod względem założeń zasadniczych, tak politycznych, jak i filozoficznych. „Mitteleuropa” to hegemonia totalistycznych Niemiec. Omawiana zaś część Europy powinna być natomiast dobrowolnym związkiem wolnych i równych sobie narodów, opartym na zasadach demokracji międzynarodowej. Pozatym dobrze jest w samej nazwie zaznaczyć, że na terenie omawianej części Europy mieści się cały, jedyny właściwie w całym świecie obszar chrześcijańskich kultur wschodnich, wyrugowanych przecież całkowicie z bezbożnej Rosji Sowieckiej, co omawiane jest szerzej w ciągu dalszych rozdziałów.

Trudno jest nazwać omawiany teren Europą Wschodnią, choć często literatura geograficzna i polityczna na zachodzie ten teren tak nazywa. Trudno dlatego, że do Europy Wschodniej należy również i Rosja, którą wyłączamy z niniejszych rozważań.

II. Geografia

1. ŚRODOWISKO FIZJOGRAFICZNE

Opisując granice załatwiliśmy się jednocześnie z rozczłonkowaniem czyli ukształtowaniem poziomym. Pozostaje teraz jedynie stwierdzić, że powyżej zakresłone ziemie mają około 1.700.000 kmkw. Porównać je można przeto np. z powierzchnią dorzecza rzeki Jang-tse-kiang w Chinach (1.775.000 kmkw) albo z obszarem Niemiec, Austrii, Holandii, Belgii, Francji i Hiszpanii razem wziętych (1.671.000 kmkw) lub z Persją (1.643.000 kmkw), albo 22 procent powierzchni U.S.A.

Pod względem ukształtowania pionowego Europę Środkowo-wschodnią można podzielić na cztery pasy:

1. Pas północny to niziny między Bałtykiem a Sudetami i Karpatami Zewnętrznymi. Jest to część nizin europejskich, szerokich na zachodzie i zwężających się klinem, idącym aż do Holandii. Niziny te pokryte są grubymi warstwami osadów dyluwialnych pochodzenia lodowcowego. Nadają one rzeźbie terenu formę płaską lub lekko falistą. Na południu tego niżu, a zwłaszcza na południowym wschodzie, pokrywa dyluwialna znika; pojawiają się utwory starsze (płyty czarnomorskiej).

2. Pas gór, składający się z: Czworoboku czeskiego, Karpat zewnętrznych (Beskidów) i wewnętrznych (masywy na Słowacji i w Siedmiogrodzie). Wiek geologiczny Lasu Czeskiego, Gór Kruszcowych oraz Sudetów, tworzących ów czworobok czeski, jest starszy. Karpaty natomiast należą do systemu młodszego alpejskiego, ostatniego z górotwórczych okresów geologicznych. Są to góry o naogół zalesionych zboczach i grzbietach, jedynie z pojedynczymi partiami skalnymi.

3. Pas dolin i nizin naddunajskich. Należy tu w pierwszym rzędzie wielka nizina Węgierska. Niedawno jeszcze stanowiła ona jezioro śródlądowe. Obecnie pokryta w dużej mierze aluwialnymi osadami jeziornymi i rzecznyymi, jest siedzibą rolnictwa węgierskiego i serbskiego. Druga nizina rozsiadła się w dolnym biegu Dunaju; jest nią rumuńska Wołoszczyzna i północna Bułgaria. Od północy łączy się ona przez Mołdawię i Bessarabię w dorzeczu Dniestru z pasem nizin północnych.

Obie niziny tego pasa połączone są wąską, typowo przełomową doliną Dunaju, który w miejscu zwanym „Żelazne Wrota” przebija się przez góry systemu alpejskiego, od północy Karpaty Południowe, od południa zachodnie pasma Bałkanów. Drugi, mniej coprawda wyraźny przełom Dunaju znajduje się w miejscu, w którym wpływa on na ziemie Europy Środkowo-wschodniej, a mianowicie między Wiedniem i Bratysławą. Tutaj Dunaj rozdziela Alpy t. z. Las Wiedeński i wschodnie pogórze alpejskie, od Karpat a w szczególności od ich najbardziej zachodniej części, zwanej Karpatami Małymi.

4. Pas górotworów Bałkańskich. Zajmuje on cały właściwy półwysp Bałkański. Należą tu: a) od zachodu, przez Jugosławię i Grecję zachodnią i południową, aż do Krety ciągnące się górotwory systemu alpejskiego. Są to w Jugosławii przede wszystkim t. zw. „Góry Dynarskie”, a dalej na południu „Góry Albańsko-Greckie”, składają się one z utworów fliszowych oraz wapiennych (w nich słynnych kras jugosłowiańskich); b) od północnego wschodu łańcuch Bałkanów, należący do systemu wypiętrzeń wieku alpejskiego, oraz c) od południowego wschodu stary, wieku herceńskiego, masyw krystaliczny granitów i innych skał głębinowego pochodzenia, masyw Rodopów i okolicznych wypiętrzeń, na terenie południowej Bułgarii, Tracji greckiej i europejskiej Turcji. W tej właśnie partii leży najwyższy szczyt Europy Środkowo-wschodniej. Jest nim Mus Allah, wysoki na 2,924 m, położony o 65 km na południowy wschód od Sofii.

2. KLIMAT

Pod względem klimatycznym Europa Środkowo-wschodnia należy prawie całkowicie do strefy „europejsko-atlantyckiej”. Jedynie pobrzeża mórz południowych należą do strefy śródziemnomorskiej, oraz wąski pas na północ ujścia Dunaju do strefy europejsko-stepowej. Ciekawym jest, że owa konwencjonalna powyżej opisana wschodnia granica badanego przez nas terenu, pokrywa się niemal dokładnie z klimatyczną granicą dwóch stref: europejsko-atlantyckiej i europejsko-kontynentalnej. Pierwsza jest pod wpływem oceanu Atlantyckiego, a w szczególności ciepłego prądu, zwanego „zatokowym” (Golfstrom), w drugiej — dominującym jest wpływ kontynentu azjatyckiego. Kryterium klimatycznym, według którego rozdzielono te dwie strefy jest izoamplituda (linia jednakowych wahań temperatury) $25^{\circ} - 26^{\circ} \text{ C}$.

Zachodnia lądowa granica Europy Środkowo-wschodniej pokrywa się również z rozgraniczeniem klimatycznym. Jest nią granica między dwiema dzielnicami strefy europejsko-atlan-

tyckiej, a mianowicie: dzielnicy zwanej „parysko-niemiecką” i dzielnicy zwanej „polską” (lub „polsko-bałtycką”) według terminologii przyjętej przez wielu klimatologów.

	Wysokość w m. nad poz. morza	T e m p e r a t u r y		
		średnia roczna w C°	średnia miesiąca stycznia (najzimniej- szego)	lipca (najcieplej- szego)
Ryga	10	+ 6,0	— 5,1	+ 17,9
Warszawa	100	+ 7,3	— 3,4	+ 18,8
Praga	200	+ 8,8	— 1,5	+ 19,0
Budapeszt	150	+ 9,9	— 2,1	+ 21,3
Bukareszt	80	+ 10,4	— 3,6	+ 22,8
Belgrad	140	+ 11,1	— 1,5	+ 21,6
Ateny	110	+ 17,7	+ 9,3	+ 27,0

	Wysokość w m. nad poz. morza	O p a d y		
		suma roczna w cm.	suma miesiąca najbardziej deszczo- wego	najbardziej suchego
Ryga	10	54	lipiec 7	luty 2
Warszawa	100	57	sierpień 8	luty 3
Praga	200	49	lipiec 7	styczeń 2
Budapeszt	150	64	maj 7	luty 3
Bukareszt	80	58	lipiec 8	luty 3
Belgrad	140	62	lipiec 8	styczeń 3
Ateny	110	39	listopad 7	lipiec 1

A zatem północna część Europy Środkowo-wschodniej pokrywa się niemal dokładnie z dzielnicą klimatu „polskiego”. Dzielnicą ta charakteryzuje się: a) latem suchszym, zimą ostrzejszą i bardziej śnieżną, aniżeli w dzielnicy „parysko-niemieckiej”; b) latem chłodniejszym, zimą cieplejszą, aniżeli w europejsko-kontynentalnej strefie klimatycznej Rosji. Jest to zatem dzielnica, którą znamionują cechy przejściowe między klimatem kontynentalnym i morskim.

Południowa część Europy Środkowo-wschodniej pod względem klimatycznym wchodzi w skład czterech dzielnic, w tym

dwie ze strefy europejsko-atlantycznej. Najbardziej jednak charakterystyczną i największy obszar zajmującą jest dzielnica wewnątrzno-europejska, zwana przez innych nad-dunajską. Ciągnie się ona od niziny Lombardzkiej w północnych Włoszech przez basen Dunaju, obejmując północną Bułgarię. Charakteryzuje się ona najsuchszym latem z wszystkich dzielnic całej strefy europejsko-atlantycznej. Dużą rolę odgrywa tu również dzielnica górskiego klimatu alpejskiego (dłuższe, śnieżne zimy) w Karpatach i górach półwyspu Bałkańskiego.

Trzeci obszar klimatyczny — to dzielnica wschodnia strefy śródziemnomorskiej, ciągnąca się wąskim pasem wybrzeży Dalmacji, Albanii, rozszerzając się wzdłuż wybrzeży Grecji oraz Turcji europejskiej. Dzielnica ta charakteryzuje się łagodną zimą i suchym, upalnym latem.

Na tereny wschodniej Rumunii wsuwa się wąski i niewielki pas czwartej dzielnicy, a mianowicie dzielnicy klimatu stepowego czarnomorskiego. Jest to drugi skrawek również nienależący do strefy europejsko-atlantycznej; zalicza się go do europejsko-stepowej.

3. DEMOGRAFIA

W rozważaniach na temat masy ludnościowej oprzeć się można na materiałach statystycznych z roku 1937-38 według danych w ramach państw ówczesnych:

Państwa bałtyckie	5.623.000
Polska *)	39.220.000
Czechosłowacja	15.215.000
Węgry	8.990.000
Rumunia	19.425.000
Jugosławia *)	16.175.000
Bułgaria	6.255.000
Albania	1.075.000
Grecja	6.939.000

Razem w r. 1937-38: 118.917.000

Jest to okazały potencjał ludnościowy. Dla porównania przytoczę, że wszystkich Niemców w Europie jest prawie 100 milionów. Niewiele więcej ludności mają Stany Zjednoczone

*) Uwzględniono obszary Europy Środkowo-wschodniej na zachód i wschód Polski oraz na zachód od Jugosławii.

Ameryki Półn., bo 125 milionów. Więcej ma natomiast Związek Sowiecki: 175 milionów.

W porównaniu z całym światem, nas interesująca część Europy posiada 5,8 proc. ludności.

Ludność jej jest jednak rozmieszczona bardzo nierównomiernie. Największe skupienie i jakgdyby środek ciężkości gęstości zaludnienia znajduje się — rzecz ciekawa — na Śląsku Cieszyńskim. Sam ten obszar nie jest specjalnie gęsto zaludniony — prócz przemysłu posiada duże obszary rolnicze, a nawet górskie i leśne. Mimo to wokół niego skupiły się tereny najgęściej zaludnione. Od północy sąsiaduje z nim Śląsk Górny z ponad 300 mieszkańcami na kmkw. Na wschodzie leży ziemia Krakowska, na zachodzie Morawy i Czechy z 136 mieszkańcami na kmkw. Czechy posiadają nadto swoje centrum zagęszczenia w silnie uprzemysłowym północnym i północno - zachodnim krańcu czworoboku czeskiego. Również i na południe od Moraw, skręcając ku przemysłowej okolicy Budapesztu, idzie odnoga gęściej zaludnionych obszarów (ponad 100 mieszk. na kmkw).

Pustki ludnościowe znajdują się oczywiście w Karpatach i górach półwyspu bałkańskiego. Bardzo nisko pod względem gęstości stoi Estonia z 24 mieszkańcami na kmkw, potem kolejno: Atolia w Grecji (28), okolice Cetynii w Czarnogórze (30), Łotwa (30), Polesie polskie (31) oraz cała Albania (39). Średnia gęstość zaludnienia całej Europy Środkowo-wschodniej wynosi 70 mieszkańców na kmkw, a więc na poziomie Rumunii (66), Słowacji (68), Ukrainy Sowieckiej (74).

Skupienia miejskie ludności nie są bardzo rozwinięte z wyjątkiem Czech z Morawami, Polski i Węgier. Największe miasta w państwach przed obecną wojną w tysiącach mieszkańców były następujące:

Warszawa	1.225	Belgrad	300
Budapeszt	1.052	Sofia	288
Praga	849	Tallinn	146
Bukareszt	633	Kowno	105
Ateny	453	Tirana	31
Ryga	385		

Natomiast pod względem naturalnego przyrostu ludności Europa Środkowo-wschodnia wykazuje pokaźne cyfry. Na czele ludów tutejszych stoi Jugosławia. Jest to nadto kraj, w którym nie tylko przyrost ludności jest duży, ale i wzrastający. Z 13,6 promille w roku 1928 wzrósł do 14,5 promille w roku 1935. Równa się to przyrostowi około 200.000 mieszkańców rocznie. Na drugim miejscu stoi Polska, ale jej przyrost ludnościowy ma silną tendencję malejącą. Z 15,4 promille w roku 1928 spadł aż

do 12,0 promille w roku 1935. W cyfrach bezwzględnych w roku 1928 przybyło w Polsce 487.000 mieszkańców, w roku 1935 już tylko 406.000. Na trzecim miejscu jest Bułgaria, o dużym przyroście, ale również malejącym i wynoszącym w roku 1935 — 11,7 promille.

Jak z tego wynika na czele narodów Europy Środkowo-wschodniej pod względem dynamiki ludności kroczą Słowianie, co jest doniosłym faktem demograficznym badanego terenu. Fakt ten wyróżnia ów teren z pośród innych części Europy. Wśród Słowian najniższy i malejący przyrost mają Czesi, ale i tak przodują narodom bałtyckim, Grekom, Albańczykom.

Wynikiem tego tak silnego przyrostu narodów słowiańskich jest zwiększanie się ludności badanego terenu o około 1 milion mieszkańców rocznie, z czego dwie piąte przypada na Polskę. A zatem już w roku 1946-1948 Europa Środkowo-wschodnia zrówna się z liczbą ludności Stanów Zjednoczonych; uwzględniając nawet straty wojenne.

4. NARODOWOŚCI

Na pierwszy rzut oka Europa Środkowo-wschodnia przedstawia chaotyczną, pomieszaną mozaikę narodowościową.

Nie biorąc pod uwagę około 1 miliona Turków, nielicznych Cyganów, Kucwołochów i innych, oraz obcego elementu Żydów i Niemców, których liczba w przyszłości będzie wydatnie zmniejszona, na terenie tym mieszka 17 narodów. W liczbie tej 10, to narody słowiańskie, a zatem większość narodów tego terenu stanowią Słowianie. Tworzą oni również bezwzględną większość liczbowa: 64.301.000 na 118 milionów. Musimy pamiętać, że żyją tu wszystkie narody słowiańskie świata. Chociaż obszar ten nie obejmuje ziem etnicznych rosyjskich, to jednak Rosjanie emigranci żyją rozproszeni w całej niemal Europie Środkowo-wschodniej. Jednocześnie pamiętać należy, że przecież Rosjanie mają tak dużą domieszkę krwi i niesłowiańskich elementów rasowych, mianowicie fińskich, a przede wszystkim mongolskich. Nadto część Ukraińców i Białorusinów (nawet trudno określić ją) żyje poza danym terenem.

Słowiański charakter tego obszaru podkreślony jest nadto faktem, że pozostali 7 narodów nie łączy żadna więź szczepowa. Są to narody nie powiązane między sobą wspólnym pochodzeniem etnicznym. Wylatek, niemal jedyny, stanowią Węgrzy i Estończycy, narody jeśli nie tego samego, to podobnego szczepu, wywodzącego się z ludów ugrofińskich. Grecy, Albańczycy, Łotyśe i Litwini, to izolowane, jakoby zagubione w morzu innych narodów, szczątkowe ludy, często potomkowie dawnych, obecnie wymarłych lub wymierających szczepów. Rumuni, to jeden je-

dyny naród romański 'pod względem językowym, a także częściowo i etnicznym, jako że jest złożony z dawnych miejscowych ludów dackich i przybyszów rzymskich, a częściowo także i Słowian.

Na omawianych ziemiach niema ani jednego narodu germańskiego. Niemcy, żyjący tu w rozproszeniu, są elementem obcym i muszą być bezwzględnie po obecnej wojnie całkowicie usunięci. Niema dla Niemców miejsca w przyszłej Europie Środkowo-wschodniej. Nie może być również mowy o włączeniu do Europy Środkowo-wschodniej Austriaków. Są oni również elementem obcym. Zwłaszcza obecnie, gdy całe Niemcy z Austrią przeszły krwawą kąpiel ideologii hitlerowskiej, rola ich na tym terenie miałaby charakter destruktywny. Byliby oni znowu narzędziem obcego imperializmu, do czego narody tej części Europy w żaden sposób dopuścić nie mogą. Co więcej! Niemcy — a z nimi Austriacy — tworzą naród cywilizacyjny obcy ludom Europy Środkowo-wschodniej. Należą oni bowiem — obecnie bardziej niż kiedykolwiek — do cywilizacji bizantyńskiej. Tą tezę przyjętą przez historyków polskich z F. Konecznym na czele, potwierdza wybitny intelektualista i pedagog niemiecki Foerster, głęboki znawca duszy naszego narodu. Ducha Pruskiego, który zawładnął Niemcami wprowadzi on ze wschodu, a mianowicie z Bizancjum.

Można potęmi stwierdzić, że Europa Środkowo-wschodnia jest Ojczyzną wszystkich Słowian niekomunistycznych. Jest ona — jak to nawet przyjęło się w publicystyce politycznej — ojczyzną zachodnich narodów słowiańskich. Są to Słowianie żyjący w zasięgu cywilizacji zachodnio-europejskiej oraz jej peryferii. Za peryferie należy uważać to, co nazywa się cywilizacją wschodnio-europejską, związaną z cerkwią, cyrylicą itp. Ta cywilizacja wschodnio-europejska jest obecnie bardzo bliską zachodnio-europejskiej. Czynnikiem, który wiąże te dwie cywilizacje jest chrześcijaństwo. Między nimi dwoma został nawet zarzucony pomost w formie katolickich obrządków wschodnich, podległych papieżowi w Rzymie.

Związek cywilizacji wschodnio-europejskiej z tym co jest dalej na wschodzie jest prawie żaden. To co jest na wschodzie, to cywilizacja turańsko-azjatycka. Wyraża się ona, szczególnie obecnie, w całej pełni przez ateistyczny i bezbożny system totalizmu sowieckiego. A więc: w zasięgu cywilizacji wschodnio-europejskiej jest: politycznie i społecznie system mniej lub więcej demokratyczny, religijnie — chrześcijaństwo, kulturalnie — Europa. Tymczasem Rosja przedstawia totalizm, nowe pogaństwo i Azję. Dwa te kontynenty cywilizacyjne nie mają nic wspólnego. Nawet w przyszłości, gdyby w Rosji nastąpił przewrót polityczno-społeczny, różnice cywilizacyjne byłyby nadal zasadnicze.

Różnica pomiędzy Rosjanami a Słowianami zachodnimi nie jest tylko cywilizacyjną. Jest to głębokie przeciwstawienie rasowe. Elementy słowiańskie w krwi rosyjskiej są bardzo nikle i stoją grubo w tyle za fińskimi i mongolskimi. Z tego musimy sobie dobrze sprawę zdać i poprzeć odpowiednimi studiami.

Wobec tego można stwierdzić, że:

- a) terytorialny zasięg cywilizacji wschodnio-europejskiej jest bardzo mały i wąski,
- b) mieści się on całkowicie w obszarze Europy Środkowo-wschodniej,
- c) jest on w istocie swojej ściśle związany i bardzo pokrewny zachodnio-europejskiemu obszarowi, tak, że można twierdzić, iż tworzy z nim jedną cywilizację chrześcijańsko-europejską.

A zatem jedność cywilizacyjna Europy Środkowo-wschodniej jest większa, aniżeli napozór zdawaćby się mogło.

Szczegółowe zestawienie narodowości według państw podaje tabela Nr. 1. Liczby odnośnie narodów słowiańskich i niesłowiańskich w r. 1937-8 przedstawiały się następująco (w tysiącach):

Słowianie		Narody niesłowiańskie	
Polacy	25 557	Rumuni	15.300
Serbowie	8.168	Węgrzy	10.940
Czesi	7.600	Grecy	6.480
Bułgarzy		Litwini	1.900
(i Macedończycy)	6.540	Albańczycy	1.700
Ukraińcy		Łotysze	1.463
(i Rusini)	6.714	Estończycy	1.008
Chorwaci	3.530	Inni	
Słowacy	2.745	(element obcy)	15.825
Słoweńcy	1.525		
Białorusini	1.350		
Rosjanie	942		
Razem ilość		54.616	
procent		46 proc.	
64.705		54 proc.	

5. RELIGIE I WYZNANIA

Szczegółowe zestawienie wyznań według państw przedstawia tabela II. Ogólne zestawienie wygląda następująco (1937-38, bez poprawek granic państwowych):

Rzymsko-katolicy	50.608.000	czyli	44,8	proc.
Greko-katolicy	5.482.000	"	4,7	"
Prawosławni	36.752.000	"	32,5	"
Protestanci	7.981.000	"	6,8	"
Mohometanie	3.473.000	"	3,1	"
Inni (w tym Żydzi)	8.621.000	"	8,1	"

Razem 112.917.000 czyli 100 proc.

Z zestawienia tego wynika, że większość, ale względną, stanowią rzymsko-katolicy. Razem z greko-katolikami dają oni 56.000.000 t. zn. 49,5 proc., czyli: niemal połowa ludności stoi wyznaniowo pod wpływem Rzymu. Drugą większą grupą są prawosławni. Wraz z greko-katolikami stanowią oni 42.000.000 czyli 37,2 proc. (trochę ponad jedną trzecią). Jest to grupa ludności cerkiewnej, reprezentująca element wschodnio-europejski. Po odliczeniu mahometan i dwóch trzecich innych wyznań drobnych, na element zachodnio-europejski^{*)} pozostanie 61.289.000, co stanowi prawie trzy piąte ludności badanego terenu. Uwiidocznia się tu swoista sytuacja greko-katolików łączących Rzym i Zachód Europy z Wschodem.

Wyznanie rzymsko-katolickie reprezentują Polacy, Chorwaci, Słowenci, Słowacy, Litwini, oraz częściowo Węgrzy (dwie trzecie) i Czesi (około połowy). A zatem na 10 narodów słowiańskich prawie połowa jest katolicka; w cyfrach ludności stanowi to około 43.205.300, t. zn., że 67 proc., czyli ponad dwie trzecie Słowian badanego terenu jest wyznania katolickiego.

Greko-katolicy czyli „unici” rekrutują się z Ukraińców i Rusinów w Polsce, Rumunii, Jugosławi i na Rusi Zakarpackiej. Prawosławie składa się z poszczególnych, samodzielnych, często narodowo-państwowych kościołów czy egzarchatów. Są one od siebie wzajemnie mało zależne, różnią się językami liturgicznymi, niektórymi zwyczajami, mając odmienne sytuacje państwo-prawne. Takie samodzielne kościoły prawosławne mamy w Rumunii, Jugosławii, Bułgarii, Grecji; wszędzie tam są to kościoły o charakterze oficjalnym. Prawosławni żyją nadto w większych skupieniach w Polsce**), Czechosłowacji, Estonii, Łotwie.

Jedynym krajem, który możnaby nazwać protestanckim jest Estonia, posiadająca 80 proc. mieszkańców tego wyznania. Na

*) t.zn.: rzymsko-katolicy, protestanci i jedna trzecia innych wyznań.

**) W Polsce również jest samodzielny patriarchat prawosławny. Wyznawcami są Rosjanie, Białorusini, część Rusinów i Ukraińców, oraz około pół miliona Polaków.

drugim miejscu stoi Łotwa z 58 proc., oraz Węgrzy z 25 proc. ludności protestanckiej, ale z największą ilością bezwzględna (1.775.000). Uderza szczególnie niski (0,1 proc.) odsetek protestantyzmu w Bułgarii i Grecji.

Ciekawą grupą wyznaniową jest w Europie Środkowo-wschodniej mahometanizm. Wyznają go: Albańczycy w 68 proc. Turcy rozproszeni w Bułgarii, Serbii, Bośni, Hercegowinie i w Grecji, część Serbów, oraz pewna grupa Bułgarów zwanych „pomakami” (czyli „przemocą nawróconymi”). Osobną grupę stanowią, nieliczni zresztą, mahometanie w Polsce, potomkowie dawnych jeńców tatarskich branych do niewoli jeszcze w w. XIV. Mieszkają oni na Wileńszczyźnie (Wilno, Oszmiana). Jest ich zaledwie parę tysięcy.

Naczelnym faktem stosunków wyznaniowych w Europie Środkowo-wschodniej jest przytłaczająca ilość chrześcijan — dochodzących prawie do 90 proc. wszystkich mieszkańców. To właśnie stanowi naczelną cechę łączącą tę część Europy w jedność cywilizacyjną. Jedność ta właśnie w tej dziedzinie winna być specjalnie pogłębiona. Droga do tego jest odrodzenie chrześcijaństwa. Odrodzenie to musi dotyczyć przede wszystkim prawosławia, a także innych obrządków wschodnich. Podzielone na kościoły i patriarchy narodowe, obrządki te straciły poczucie jedności wyznaniowej, a w wielu wypadkach i głębię wiary wśród wyznawców. Wkradło się do nich nieco elementów azjatycko-tureckich i bizantyńskich, wypaczających ich ujęcie chrześcijaństwa. Nie znaczy to jednak, aby nie posiadały one pewnych cech dodatnich, które wzbogaciłyby niektóre dziedziny kościoła zachodniego.

III. Gospodarka

1. OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA

Można sobie łatwo uświadomić, że w gospodarce Europy Środkowo-wschodniej na pierwszy plan wysuwa się rolnictwo. Trzeba jednak stwierdzić, że — zwłaszcza na Bałkanach — nie jest ono wyrazicielem możliwości gospodarczych tej części Europy. Przewaga rolnictwa w dużej mierze wynika ze spóźnionego rozwoju gospodarczego tutejszych krajów. Bogactwa ziemi i potencjał ludzki nie są w całości wykorzystane i stoją przed dużymi możliwościami rozwoju. Warunki polityczne przeszłości są w znacznej mierze tego przyczyną. Nie zapominajmy, że nie tylko Polsce ale i narodom bałkańskim brak jest tego, co innym pod względem gospodarczym dał wiek XIX, wiek szybkiego uprzemysłowienia i kapitalizacji. Można powiedzieć, że w ciągu zeszłego stulecia prawie wszystkie narody Europy Środkowo-wschodniej — z wyjątkiem chyba częściowo Węgier — żyły w niewoli, lub w jakiejś zależności politycznej od obcego mocarstwa i nie podlegały normalnie zachodzącym w świecie procesom rozwojowym. Po pierwszej zaś wojnie światowej dopływ kapitałów zagranicznych zahamowany był znacznie brakiem zaufania do stabilizacji warunków politycznych na tym terenie.

W obecnym stanie gospodarki podział tutejszych państw na grupy podług stopnia rozwoju ekonomicznego przedstawia się następująco:

1. Kategoria krajów wysoko-kapitalistycznych i przemysłowych.

Należy tu jedynie Czechosłowacja a właściwie same Czechy i Morawy. Kraj ten stoi na poziomie gospodarki Europy Zachodniej. Pod względem stopnia uprzemysłowienia dorównuje on Niemcom i ustępuje im tylko pod względem rozległości terenu zagospodarowanego.

2. Kraje przemysłowo-handlowe, takie jak Holandia, Szwajcaria lub Szwecja nie mają na terenie Europy Środkowo-wschodniej żadnego przedstawiciela.

3. Kraje surowcowo-rolnicze to Polska, Węgry, Rumunia i w pewnej mierze Jugosławia. W kategorii tej

istnieje pewien stopień uprzemysłowienia, ale przeznaczony raczej na rynek wewnętrzny. Są to kraje z dużym importem wyrobów fabrycznych, a eksportem surowców przemysłowych i rolniczych, oraz pewnych produktów żywnościowych.

4. Kraje czysto rolnicze to Estonia, Łotwa, Litwa, Bułgaria. Większa część eksportu z tych krajów to produkty rolnicze. Większa część importu to wyroby przemysłowe. Ogólna charakterystyka gospodarki Europy Środkowo-wschodniej da się ująć następująco:

- a) Rolnictwo posiada duże nadwyżki, zwłaszcza zbóż, ponad spożycie miejscowe. Istnieją duże możliwości zwiększenia produkcji rolniczej we wielu jej dziedzinach.
- b) Górnictwo nie jest należycie rozwinięte. W zasobach naturalnych brak jest węgla, szczególnie kamiennego, oraz żelaza. Już teraz istnieją jednak nadwyżki w produkcji górniczej: ropy naftowej (Rumunia) i niektórych metali jak miedź (Jugosławia) i częściowo cynku (Polska), aluminium z bauksytu (Węgry, Jugosławia).
- c. Przemysł z wyjątkiem Czech jest wszędzie bardzo słabo rozwinięty. Posiada jednak duże możliwości rozwoju zwłaszcza pod względem górniczych a także i rolniczych zasobów surowcowych, oraz dostatecznej ilości rąk roboczych.
- d. Inne dziedziny życia gospodarczego, jak transport, handel itd. wymagają możliwie szybszego rozwoju i ulepszenia.

Jest rzeczą oczywistą, że dalszy rozwój gospodarczy Europy Środkowo-wschodniej nie powinien zmierzać do wytworzenia samowystarczalności. Przez rozwój ten, obszar nas interesujący ma się jedynie stać bardziej pełnowartościowym uczestnikiem w światowej wymianie dóbr; obszarem, który nie tylko sam dużo produkuje, ale który jest zdolny do wchłonięcia większej ilości dóbr produkowanych gdzieindziej.

2. ROLNICTWO.

Największy procent ludności rolniczej wśród zawodowo czynnych mają Albania (85 proc.), Jugosławia i Bułgaria (80 proc.), Litwa (79 proc.), Polska (76 proc.).

W liczbach bezwzględnych — rzecz jasna — na pierwszy plan wybija się Polska z ponad 10 milionami ludności rolniczej. Następnie idą: Rumunia, Jugosławia (12 milionów), Bułgaria (5 milionów), a następnie Czechosłowacja z bardzo wysoko stojącą kulturą rolną (2 i pół miliona), oraz Węgry ostatnio z opadającą intensywnością upraw (2.1 miliona).

Najwyższy procent zawodowo czynnych w rolnictwie posiada Grecja, ale nie tyle na korzyść przemysłu czy górnictwa,

ile dla innych zawodów (związanych z morzem: handel, żegluga, rybołówstwo).

Pod względem intensywności można przeprowadzić podział następujący na cztery grupy:

1. Najwyższe plony z hektara i stosunkowo duży procent ról ornych posiada bezspornie Czechosłowacja.
2. Również duże stosunkowo plony posiadają: Łotwa, Litwa, Estonia. Procentowo duży obszar rolny, ale już średnie plony mają: Polska i Węgry.
3. Średnie plony przy mniejszym procencie gruntów uprawnych ma Jugosławia, Rumunię i Bułgarię cechuje średni procent gruntów uprawnych, ale naogół niskie plony.

4. Najniższy stopień rolnictwa, t.j. najniższy procent ziem uprawnych i najniższe plony z hektara są w Albanii i Grecji. Ogólnie powiedzieć można, że Polska, Czechosłowacja pod względem rolniczym przewyższają bardziej zacofane także i pod tym względem Bałkany.

Trudno w ramach niniejszego opracowania opisywać szczegółowo rodzaje upraw w poszczególnych krajach; wobec czego trzeba zadowolić się krótką ogólną syntezą. Pod względem rodzaju upraw, Europę Środkowo-wschodnią można podzielić na część północną i południową, przedzielone łukiem Karpat. Północna charakteryzuje się uprawą żyta, jęczmienia, ziemniaków, a także i w pewnej mierze owsa. Południowa natomiast: kukurydzą, pszenicą w basenie naddunajskim, oraz tytoniem bałkańskim.

Jako całość Europa Środkowo-wschodnia (według danych z 1934 r.) produkowała: prawie 10 proc. światowej produkcji pszenicy (115 milionów kwintali na 1.248 milionów); prawie 1/4 żyta (90 milionów kwintali na 441); 1-4 ziemniaków (537 na 2.182), 1-10 owsa, 1-7 kukurydzy (szczególnie duże plony w Jugosławii i na Węgrzech), 1-7 buraków cukrowych (przeważnie Czechosłowacja, Polska, Węgry). Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że obszar ten liczy 5,8 proc. ludności świata, czyli 1-20, to uświadomimy sobie jak dalece Europa Środkowo-wschodnia jest spichrzem żywnościowym kuli ziemskiej. Można więc stwierdzić, że ta część Europy jest jednym z większych terenów zbożowych świata.

Poza tym z bardziej charakterystycznych upraw badanych ziem wymienić trzeba: drobne ilości ryżu w Bułgarii i Jugosławii (około 160 tys. kwintali), oraz bawełny w Bułgarii. Poza tym mamy len i konopie Polski i krajów bałtyckich, pokazną w Polsce i wzrastającą w krajach naddunajskich uprawę nasion oleistych (rzepak, siemie lniane i konopne), znany powszechnie chmiel i piwo czeskie, światowe marki win węgierskich, oraz wódek (śliwowica) jugosławiańskich, olejek różany Bułgarii (podczas wojny produkcja jego maleje), greckie owoce południowe,

szczególnie oliwki i rodzyunki. Pokażne miejsce w gospodarce zajmują lasy, dochodzące w Czechosłowacji do 33 procent powierzchni, w Jugosławii do 31 proc., w Bułgarii 29 proc.; z wyjątkiem Węgier i Grecji wszystkie kraje eksportują drzewo.

Pod względem hodowli zwierząt można również przeprowadzić podział na dwie części. Polska, Litwa, Czechosłowacja, Węgry charakteryzują się: bydłem rogatym, końmi i trzodą chlewną, podczas gdy reszta krajów południowych: owcami, kozami, mułami i osłami.

Stosunkowo najwięcej koni hoduje się w Polsce i na Litwie, bydła rogatego w Czechosłowacji, nierogacizny na Węgrzech. Pod względem owiec i kóz przodują: Bułgaria i Grecja. W obu tych krajach uderza jednakowoż stosunkowo bardzo niska — w porównaniu z pogłowiem owiec — produkcja wełny. Jest ona już znaczniejsza w Rumunii. Produkcja wełny w całej Europie Środkowo-wschodniej wynosi 60.5 tys. ton i dorównuje Związkowi Sowieckiemu, ale w porównaniu z całym światem (1.656 tys. ton) stanowi bardzo drobną część i nie jest uważaną za dobry gatunek.

3. GÓRNICTWO.

Pokażne bogactwa mineralne ziemi nie są w Europie Środkowo-wschodniej w całej pełni wykorzystane. Na pierwszy plan wysuwa się oczywiście Czechosłowacja i to tak pod względem ilości osób zatrudnionych w górnictwie (160.000), jak i wysokiego procentu z pośród zawodowo czynnych (2,7 proc.). Na drugim miejscu stoi Polska (100.000 czyli 0,7 proc.), potem Jugosławia (80.000 czyli 0,7 proc.), Węgry (41.000 — 1,1 proc.) i Rumunia. Kraje Bałtyckie są zupełnie pozbawione górnictwa. Jediną kopaliną jest tu torf, przy wydobywaniu którego pracuje 1 do 2 tys. osób.

Na terenie Europy Środkowo-wschodniej występują prawie wszystkie ważniejsze bagactwa kopalne. Brak jest cyny, kobaltu i innych. Zasoby kopalin nie są jednak obfite. Wobec niedużego ich wydobycia, stojącego grubo niżej naturalnych możliwości, ogólna produkcja górnicza nie jest wystarczająca dla krajów tutejszych. W niektórych wypadkach istniejące nadwyżki eksportowane również nie są duże (jedynie nafta rumuńska daje duży eksport).

Krajami bardziej bogatymi w płody górnicze są:

Czechosłowacja	— (węgiel, żelazo i inne metale, rad),
Polska	— (węgiel, cynk, w pewnej mierze i ołów),
Rumunia	— (ropa i także częściowo złoto),
Jugosławia	— (miedź, chrom, aluminium),
Węgry	— (aluminium).

Biorąc, jako podstawę specjalnie dużą produkcję w r. 1929, poszczególne kopaliny przedstawiają się następująco:

Węgiel kamienny dostarczała Polska (46.236 tys. ton), Czechosłowacja (16.521), oraz bardzo drobne ilości: Węgry (826), Jugosławia (409), Rumunia (371) i Bułgaria (79). Ogólnie Europa Środkowo-wschodnia produkowała rocznie 64,442 tys. ton (r. 1929), co stanowi drobną część wobec 1 329.100 tys. ton produkcji światowej.

Produkcja koksu poza gazowniami istnieje tylko w Czechosłowacji i Polsce. Główną dostarczycielką węgla brunatnego jest Czechosłowacja (22 651 tys. ton), oraz w mniejszej ilości kraje naddunajskie: Węgry (7 044), Jugosławia (5.245), Rumunia (2.675), Bułgaria (1.573), oraz Grecja (tylko 157). Ogólna produkcja badanych ziem wynosi 39.419 czyli jedną szóstą produkcji światowej węgla brunatnego.

Ropa naftowa eksploatowana jest w Rumuni (9.376 tys. ton, w r. 1935; produkcja wzrastająca), w Polsce (517 tys. ton; produkcja malejąca), Czechosłowacji (tylko 29 tys. ton), oraz parę szybów w Albanii. Ogólna cyfra produkcji w Europie Środkowo-wschodniej wynosiła w roku 1935 prawie 9 milionów ton, tzn. przeszło jedna trzecia Związku Sowieckiego (czyli mniejwięcej na poziomie zagłębi na północnym pogórzu Kaukazu). Stanowi to 4 proc. wydobycia ogólnoswiatowego. Przedwojenna eksploatacja pól naftowych w Rumuni uważana jest za daleką od swych maksymalnych możliwości. Podczas wojny Niemcy przebudowali bardzo silnie wydobycie ropy. Stanowiła ona zasadnicze i podstawowe źródło ich zaopatrzenia w materiały pędne. Prócz tego Rumunia i Polska produkują co roku większe ilości gazu ziemnego (od 1928 do 1933 r. wzrost w Polsce z 460 milionów metrów sześć. na 486, w Rumunii z 613 na 1914 metrów sześć.). Sól kamienna produkowana jest w Polsce (570 tys. ton) i Rumunii (322).

Rudy żelaza pochodzą z Czechosłowacji i Polski przede wszystkim, oraz w drobniejszych ilościach z Jugosławii, Węgier, Grecji i Rumunii. Ogółem wydobyto 4.490 tys. ton (1929), co stanowi 2 proc. produkcji światowej. Ruda przetapianą jest na żelazo surowe i stal tylko w Polsce, Czechosłowacji i na Węgrzech, oraz w mniejszej ilości w Jugosławii. Wydobycie rud i produkcja żelaza nie wystarcza na potrzeby własne tej części Europy.

Wydobycie i przetop rud miedzi mamy przede wszystkim w Jugosławii, która z swymi 20 tysiącami ton miedzi (1929 r.) jest pierwszym jej producentem w Europie, aczkolwiek w całym świecie daje nikły procent. Europa Środkowo-wschodnia dostarcza również drobne ilości ołowiu wydobywanego głównie w Jugosławii (15 tys. ton), a także i w Polsce (12 tys. ton), nie

licząc rud cynku zawierających ołów i przetapianego głównie w Polsce a także i w Jugosławii. W cynku przoduje Polska, której produkcja wynosząca w roku 1929 105 tys. ton silnie jednak spada. Z trzeciego miejsca w świecie znalazła się Polska w krótkim czasie na 6-tym.

Poza tym mamy na badanym obszarze rudy manganowe (Jugosławia 35 tys. ton na 3 miejscu w Europie), srebra (Czechosłowacja, Polska, Jugosławia), złota (Rumunia, Jugosławia, Czechosłowacja), chromu (Jugosławia, Grecja), a przede wszystkim bauksytu czyli rudy aluminium, z przodującą produkcją na Węgrzech i Jugosławii. Produkcja bauksytu w Europie Środkowo-wschodniej stanowiła w roku 1929 jedną czwartą produkcji światowej. Trochę rtęci (43000 ton w 1929 r.) produkuje Rumunia.

Wszystko to tworzy — jak widzimy — urozmaiconą kolekcję płodów kolonialnych; nie jest ona jednak bardzo bogata.

4. PRZEMYSŁ

Zapóźnienie rozwoju gospodarczego Europy Środkowo-wsch. widać szczególnie w dziedzinie przemysłu. Przeszło wiek zależności politycznej nie sprzyjał uprzemysłowieniu, oraz wyszkoleniu odpowiedniej liczby techników i specjalistów. Nieustalone warunki polityczne w całej Europie, a zwłaszcza na wschodzie hamowały dopływ kapitałów, mimo to uprzemysłowienie wzrastało ostatnio w latach 1932-1939, szczególnie w Rumunii, a także w Polsce i Jugosławii.

Wśród krajów tutejszych wybija się w sposób zdecydowany Czechosłowacja, posiadająca przemysł wszechstronnie rozbudowany. Każda zasadnicza gałąź przemysłowa jest w Czechach reprezentowana. W przemyśle tamtejszym pracuje przeszło 2 miliony ludzi, co stanowi wysoki odsetek (34 proc.) wśród zawodowo czynnych. Na drugim miejscu stoi Polska z masą 1.200.000 osób (8,7 proc.), pracujących w przemyśle. Przemysł polski rozwijał się silniej od r. 1935 i w swym stanie przed obecną wojną mógłby ewentualnie zaspokoić niezbędne potrzeby rynku wewnętrznego. Poza tym w trzech innych krajach można mówić o nieco większym stopniu uprzemysłowienia, a mianowicie: Jugosławia, Węgry, Rumunia, małace od 1.100.000 do 700.000 pracujących w przemyśle. W krajach tych przeważa jednak wytwórczość półfabrykatów, aczkolwiek np. w okolicach Budapesztu skupia się parę wytwórni maszyn.

W pozostałych krajach mamy do czynienia wyłącznie z przemysłem małym i średnim, oraz rolnym. Wyróżnić z tego trzeba Grecję, która nie ma szerzej rozwiniętego przemysłu rolniczego, a inne jego gałęzie skupiają się w miastach portowych w przedsiębiorstwach średniej i małej wielkości.

O rozmiarach uprzemysłowienia świadczyć może w pewnej mierze stopień elektryfikacji kraju, a ten przedstawia się następująco. Na czele stoi Czechosłowacja z 2.853 milionami kilowatogodzin w r. 1934, nie licząc ponadto znacznej produkcji energii, opartej bezpośrednio na węglu. Na drugim miejscu stoi Polska (2.622), Węgry, Jugosławia, Rumunia mają kolejno zaledwie 812, 760 i 718; inne kraje stoją daleko w tyle.

Środowiskami ciężkiego przemysłu metalurgicznego są: Czechy, Śląsk Czeski i Polski, rejon Budapesztu, 4 buty w Jugosławii. Przemysł maszynowy: Czechy, Polska, Węgry (Budapeszt), w Jugosławii i Rumunii nadto tylko sprzęt kolejowy itp. Poza tym w innych krajach produkuje się jedynie maszyny rolnicze, Samochody wyrabiane były w 1935 r. w Czechosłowacji w ilości 7.000 osobowych i 1.000 ciężarowych; w innych krajach (Polska, Węgry, Rumunia) pojawiły się ostatnio montownie i licencje zagraniczne.

Przemysł włókienniczy silnie rozwinięty jest w Czechach (3.627.000 wrzecion zainstalowan.), w Polsce (1.696.000), na Węgrzech (283.000), w Jugosławii w części macedońskiej (przedziałnie jedwabiu naturalnego) i w okolicach Lublany. W ostatnich latach zwłaszcza w basenie dunajskim wzrastała produkcja przemysłu włókienniczego. Natomiast sztucznego jedwabiu wzrastała jedynie w Polsce i to wydatnie, a w Czechosłowacji i na Węgrzech malała.

Przemysł chemiczny i elektrotechniczny skupiał się przede wszystkim w Czechach, gdzie produkcja w ostatnim dziesiętku lat przed wojną malała. Potym szła Polska z wzrostem produkcji, ale tylko w pewnych dziedzinach. W przemyśle innych krajów gałąź ta odgrywała znacznie mniejszą rolę, lub jej wcale nie było.

Produkcja papieru, tektury i celulozy miała tendencję zwyżkową. Widzieliśmy to we wszystkich krajach, mających tę dziedzinę przemysłu więcej rozwiniętą, to znaczy w Polsce, Rumunii; wzrost ten najsłabszym był w kraju pod tym względem przodującym, a mianowicie w Czechosłowacji.

Z tego pobieżnego przeglądu najważniejszych gałęzi przemysłu wynika, że szczególnie Polska i kraje basenu naddunajskiego starały się usilnie podnieść swój przemysł, co też niewątpliwie miało miejsce, szczególnie od r. 1935, czyli po wyjściu z okresu najostrzejszego kryzysu. Uprzemysłowienie to postępowo jednak powoli i wiele jeszcze do zrobienia pozostało.

W handlu zagranicznym, zwłaszcza w obrotach z krajami z poza Europy Środkowo-wschodniej, interesujący nas teren (z wyjątkiem Czechosłowacji) w zakresie przemysłu może o wiele mniej oferować, aniżeli z samego rolnictwa i górnictwa. Obszar ten ma jednak wszelkie dane ku temu — i zasoby na-

turalne i ręce do pracy — a w przyszłości dorównać zachodowi Europy i stać się pełnowartościowym partnerem w wymianie międzynarodowej.

5. INNE DZIEDZINY GOSPODARCZE

Trudno w ramach niniejszego opracowania opisać szczegółowo inne dziedziny gospodarczej działalności człowieka. Nie sposób jednak nie wspomnieć choć krótko o paru cechach charakterystycznych.

Najbardziej handlowym a zarazem morskim krajem jest Grecja. Aż 8 proc. zawodowo czynnych pracuje w handlu (drugi najwyższy kolejno procent wykazują Węgry: 6 proc. W komunikacji i transporcie Grecja posiada też rekordowy procent, obejmujący przede wszystkim żeglugę i flotę handlową. Grecka flota handlowa jest jedną z największych w Europie, bo liczy 1.800.000 ton brutto, lecz jest nieco przestarzała. Następną co do wielkości flotą naszego terenu jest — jugosłowiańska, licząca już tylko 379 tys. ton. Dalej kolejno idą: Łotwa — 185 tys. ton., Estonia — 168, Polska — 93, Rumunia — 88.

Nic dziwnego, Grecja posiadająca tak znaczny procent wyspiarkości jest z natury rzeczy krajem nastawionym na morze.

Specjalną rolę w gospodarce Europy Środkowo-wschodniej, jako droga komunikacyjna i transportowa, odgrywa Dunaj wraz Cisą, Drawą i Sawą, doskonały wodny szlak, szczególnie dla przewozu towarów masowych. W górę rzeki wędruje ropa rumuńska oraz zboże i inne płody rolne państw leżących na południu; w dół spływa przede wszystkim węgiel łżeński i niemiecki. W latach 1930-1939 transport na Dunaju wzrastał, przy szczególnym udziale Jugosławii, Węgier i Rumunii.

IV. Polityka

1. PAŃSTWA OD WEWNĄTRZ.

Pierwsza wojna światowa — i okres bezpośrednio ją poprzedzający przyniosła w Europie Środkowo-wschodniej wielkie, zasadnicze zmiany. Wtedy właśnie powstał problem tej właśnie części naszego kontynentu. Na jedenaście państw, 5 odzyskało niepodległość (Polska, Czechosłowacja, Litwa, Łotwa i Estonia), 3 powiększyły swoje granice (Jugosławia traktowana jako rozszerzona Serbia z Czarnogórą, Rumunia, Grecja), a tylko dwa zostały okrojone (przede wszystkim Węgry a także Bułgaria). Albania jest szóstym krajem, który niedawno, bo w roku 1912 uzyskał swą niepodległość.

Rewolucja powojenna wytworzyła w wszystkich państwach tej części Europy daleko idące wewnętrzne zmiany. Nadto znikły bezpośrednie wpływy mocarstw postronnych. Jednym słowem sytuacja polityczno-społeczna na europejskim środkowym wschodzie została po pierwszej wojnie światowej do gruntu zmieniona.

Ustrój wewnętrzny państw Europy Środkowo-wschodniej uformował się początkowo na gruncie demokratyczno-parlamentarnym. Od samego początku stosunkowo najmniej demokratycznymi były Węgry, w zasadzie monarchia, jednak na wskroś parlamentarna i bez króla, do dziś trwającym „prowizorycznym” okresem regencji. Po krótkiej czerwonej kapieli rządów Bela Kun, nastąpił również krótki okres reżimu socjal-demokratów, po tym znów krótki, pierwszy w Europie okres rządów faszystowskich Gömbösz’a. Potym okresie częstych zmian ustalił się na 10 lat rząd Bethlena, ziemianina bez ziemi z Siedmiogrodu. Był to okres władzy monarchizujących arystokratów, rewizjonistów oczywiście, w porównaniu z niektórymi innymi partiami raczej umiarkowanych nacjonalistów. Dopuścili oni na pewien czas przedstawiciela chłopów S. Szabó na stanowisko ministra rolnictwa.

Reżim węgierski ulegał zbiegiem lat pewnemu uautorytatywnianiu na drodze ustaw konstytucyjnych (rok 1920 i 1923) dających Regentowi większe prerogatywy, zwłaszcza wobec parla-

mentu. Nigdy jednak Węgrzy nie dali Horthy'emu pełni władzy jak ich konstytucja przewidywała dla króla.

Wszystkie państwa bałkańskie posiadały charakter monarchii konstytucyjnych, demokratyczno parlamentarnych. Grecja długi czas borykała się z ustaleniem wewnętrznego ładu, przechodząc wstrząsy rewolucyjne, zmieniając rządy konstytucyjno-królewskie na reżym wojskowy, to znowu na republikę z Venizelosem, to znowu bez niego. Duże zmiany i niepokoje wstrząsały Rumunią i korona wędrowała z dziadka (Ferdynanda) na wnuka (Michała), potem na ojca (Karola), a obecnie, jak wiemy, znowu spoczywa na skroniach wnuka.

Dwie pozostałe monarchie słowiańskie — Jugosławia i Bułgaria — przechodziły mniej wstrząsów i początkowo ustalał się w nich porządek bardziej demokratyczny. Rzecz ciekawa, że w obu tych państwach dużą rolę polityczną odgrywały partie chłopskie. W Bułgarii król Borys III mianował premierem chłopą A. Stambolijskiego. Był on stosunkowo radykalnym, ale dużo dobrego zrobił dla przeważnie małorolnych chłopów Bułgarii, miał silne poczucie słowiańskie i nastawienie antyniemieckie. Pod koniec jego rządów zaczęły panoszyć się w Bułgarii niepokojące wpływy komunistyczne, z którymi nie umiał dać sobie rady. W r. 1923 został obalony przez wojskowy zamach stanu i zginął zamordowany. W Jugosławii rządził w bardzo dużym stopniu ludowi Serbowie. Rządzili jednak w sposób centralistyczny w myśl idei „wielkoserbskiej” walcząc z dążeniami autonomicznymi Chorwatów. Rządy sprawował Mikołaj Pasić w oparciu o wojskową grupę „Czarnej Ręki”. Główna chorwacka partia była również chłopską, założoną i kierowaną przez Radić'a, później przez Maczka.

Odrodzone państwa północnej części Europy Środkowo-wschodniej przybrały formę republik, opartych w dużej mierze na wzorach i przykładzie francuskiego systemu demokratycznego. We wszystkich tych państwach ustalają się rządy lewicowe lub centrolewicowe. W Czechosłowacji, po krótkim okresie premierostwa narodowego demokraty Kramarza, następuje długoletni okres rządów wybitnego polityka, wodza partii agrarnej — Swehli. Rządy swe sprawował Swehla w oparciu o t.zw. „wielką piątkę” stronnictw: 2 partie agrarne (agrariusze czescy i czechosłowacka partia agrarna Hodży) 2 partie socjalistyczne (socjaldemokraci drugiej międzynarodówki i tzw. socjaliści czechosłowaccy, z których wyszedł Benesz), oraz narodowi demokraci. Nadto istniały w Czechosłowacji jeszcze dwa stronnictwa ludowe katolickie: silna słowacka partia ks. Hlinki, oraz słabsza czeska ks. Szramka, premiera rządu czechosłowackiego w Londynie.

W Polsce ludowcy mieli początkowo duży wpływ na rządy. Witos często piastował godność premiera. Nie zawdzięczali oni

tego jednak większej swej sile politycznej. Parlament polski był wtedy rozbity, nie było w nim żadnej trwałej większości. W tej sytuacji, ludowcy jako ugrupowanie centrowe, mogli odgrywać rolę „łęczyczka u wagi”, od stanowiska którego zależało uchwalenie lub obalenie jakiegoś wniosku. To też ludowcy często zasiadali w różnych rządach i początkowo z lewicą, a później niejednokrotnie z prawicą. Pamiętamy, że ten pierwszy okres niepodległości naszego państwa cechowała duża niestałość polityczna.

W krajach Bałtyckich ustaliły się również rządy lewicowe. Na Litwie najsilniejszą partią stali się klerykalni „chrześcijańscy socjaliści” (krikszcioni), na Łotwie socjal-demokraci. W krajach tych partie ludowe stanęły na drugim miejscu.

Ten demokratyczno-lewicowy okres w państwach Europy Środkowo-wschodniej nie trwał długo. Być może, że francuski system był lepszy dla Francji, ale zastosowanie go na wschodzie europejskim zawiodło. Kolejno w różnych krajach zaczęły tu dochodzić do głosu formy ustroju politycznego bardziej autorytatywnego. Zjawisko to dało się zauważyć w całym niemal świecie. Było ono całkiem wyraźnym, powszechnym faktem w Europie Środkowo-wschodniej. Jedynym wyjątkiem mogłaby być Czechosłowacja, która nie miała wewnętrznych przewrotów politycznych. Niemniej jednak i tam autorytatywność rządów wzrastała, choć w ramach ustrojowych i była skierowana przeciw mniejszościom narodowym.

Nie licząc Węgier, gdzie w roku 1920 i w 1933 nastąpiły zmiany konstytucyjne, oraz Grecji, gdzie w 1922 roku, naskutek klęsk wojennych w Turcji, nastąpiła rewolucyjna zmiana króla, już od roku 1924 poczęły się w badanej części Europy przewrotowe zmiany w kierunku umniejszania parlamentarnego charakteru ustroju państw. Początek dały dwa małe państwa:

1. Estonia, gdzie nieudały pucz komunistyczny Kingisseppa spowodował oddanie dużego zakresu władzy gen. Laidoner'owi. W roku 1933 ulegalizował Laidoner ten stan, przeprowadzając przez plebiscyt rewizję Konstytucji w duchu mniej demokratycznym, oraz wprowadzając „dyktaturę zapobiegawczą”, tym razem przeciwfaszystowską.

2. W Albanii zdobył władzę Ahmed Zogu, początkowo jako prezydent republiki albańskiej, potem od roku 1928 jako król.

W roku 1926 był w Polsce zamach majowy marszałka Piłsudskiego i w następstwie tego bardziej autorytatywne rządy, ale w oparciu o parlament i poprzednią, nieco tylko zmienioną konstytucję, zastąpioną nową dopiero w roku 1935. W prawie rok po zamachu majowym nastąpił na Litwie przewrót Walde-marasa i Smetony, skierowany zasadniczo przeciw wzrastającym w siłę socjalistom. Już w roku 1927 przeprowadzoną nową Kon-

stytucję, ale obalono dyktatora Waldemarasa. Po paru nieudanych próbach zamachów, powędrował on do więzienia na lat 12. W roku 1931 ustaliły się nieparlamentarne i niedemokratyczne rządy faszystowskie nieposiadającej większości partii „tautninków”.

Kolejno następnym był zamach stanu jugosłowiańskiego króla Aleksandra w roku 1929 wraz z zawieszeniem konstytucji i ustanowieniem królewskiej dyktatury. W polityce zagranicznej miał Aleksander powodzenie (sojusz z Francją, przystąpienie do Ententy Bałkańskiej). Wewnątrz jako Serb stanął jednak wobec trudności z Chorwatami. W roku 1931 ogłosił nową Konstytucję. Dla Serbów była ona za federacyjna, dla Chorwatów za centralistyczna, więc nikogo nie zadowoliła. Po jego śmierci w zamachu w Marsylii, sprawujący rządy Regent Książę Paweł dał konstytucji łagodniejszą nieco interpretację. Nie bez rezultatu zaczął nawiązywać owocną współpracę z Maczkiem, ówczesnym przywódcą chorwackiej partii chłopskiej.

Rumunia, w okresie między dwoma wojnami światowymi, była krajem, który w porównaniu z innymi tej części Europy miał silniejszy charakter nacjonalistyczny i monarchiczny z przewagą rządu nad parlamentem, przy niskim zresztą poziomie kultury i wyrobienia politycznego. Długie lata „partia liberalna” sprawowała tam swe rządy. Od 1928 do 1930 roku premierem był nawet przywódca chłopskiego stronnictwa siedmiogrodzkiego J. Maniu. Pierwsza próba faszyzacji ustroju, której wówczas sprzyjał król, miała miejsce w roku 1932. Chociaż potem, po wykryciu przygotowań do zamachu na króla, czynionych przez faszystowską „Żelazną Gwardię”, król Karol odwrócił się od ugrupowań faszystowskich, to jednak życie państwa oddalało się od form i zasad demokratycznych. W roku 1938 stała się obowiązującą nowa konstytucja rumuńska kasująca system partyjny, a wprowadzająca reprezentację parlamentarną według trzech zasadniczych grup zawodowych. Większość władzy spoczęła w rękach Króla. Powstał w ten sposób system prawie faszystowski.

Stosunkowo najpóźniej nastąpiły zmiany w Bułgarii i na Łotwie, bo dopiero w 1934 r. W Bułgarii wyraziły się w tymże roku mianowaniem przez króla rządu, nieopartego na większości parlamentarnej, lecz o przewrót wojskowy. Gabinet Cankowa uformowany w r. 1923, po upadku Stambolijskiego pochodził również z zamachu stanu, ale rządził się raczej systemem parlamentarnym. Natomiast w r. 1934 nastąpiło rozwiązanie parlamentu, który wznowiono, ale już w zmienionej formie. Na Łotwie zamach stanu Ulmanis'a przywódcy partii ludowej miał miejsce również w 1934 r. Był on skierowany głównie przeciw socjalistom, ale rozwiązano również i organizacje faszystowskie.

Tak więc dzieje wewnętrzne państw Europy Środkowo-wschodniej między dwiema wojnami światowymi, dadzą się podzielić na dwa okresy.

Pierwszy okres to system polityczny, oparty na zasadach demokratycznych przy rządach lewicowych, z dużym znaczeniem stronnictw chłopskich. Znaczenie ugrupowań ludowych uwarunkowane było w pierwszym rządzie rolniczym charakterem gospodarki tej części Europy. Nadto ruchy rewolucyjne, związane z pierwszą wojną a wprowadzone przeważnie przez socjalistów, dały szczególnie w tej części Europy, więcej chłopu niż robotnikowi. Bariery celne pozwoliły rolnikowi walczyć skuteczniej z konkurencją zagraniczną, a blokada wojenna w wielu wypadkach zmusiła do ulepszeń uprawy roli. Reforma rolna, choć nie wszędzie i nie zawsze całkowicie przeprowadzona dała jednak chłopu sporo ziemi. Chłop się znacznie odproletaryzował, a z tym i odrewolucjonizował, przez co zdobył siłę polityczną, oraz wpływ w rządach, o jakim przed tym często marzyć nie mógł. Należy pamiętać, że w tej części Europy powstał poważny ruch polityczno-społeczny związany z wsią i chłopem t. zw. „agrazyzm”. Ruch ten został najlepiej sprecyzowany w Czechosłowacji. Dał on tam takich polityków jak Svehlę i Hodzę oraz teoretyka jakim był O. Frankenbergger. „Agrazyzm” można scharakteryzować jako sprzeciwiający się zarówno liberalizmowi jak i socjalizmowi, choć społecznie jest on stosunkowo radykalny, a politycznie konserwatywny.

Drugi okres znamionuje odwrót systemów państwowych od demokracji i postęp w kierunku bardziej autorytatywnych form. Zmniejsza się znaczenie parlamentów; zwiększa się rola rządu, opartego często na zorganizowanej sile mniejszości politycznej. Mimo to trzeba podkreślić, że w żadnym z państw Europy Środkowo-wschodniej nie powstał system czysto faszystowski lub nazistowski w typie Włoch czy Hiszpanii, nie mówiąc już o Niemczech. Jedynie chyba Rumunia miała może najwięcej cech faszystowskich. W wielu państwach (Polska, Łotwa, Węgry po śmierci Gömbóusza, Estonia) związki o wyraźniejszych tendencjach faszystowskich były rozwiązywane lub co najmniej paraliżowane. Król Borys i Regent Jugosłowiański Ks. Paweł niejednokrotnie łagodzą dążności totalistyczne w rządach państwowych.

Ten fakt ma swoje znaczenie. Należy go uważać za wynik pierwszych prób wypracowania form ustrojowych najwłaściwszych dla Europy Środkowo-wschodniej. Próby te muszą być oczywiście w przyszłości udoskonalone i muszą nawrócić bardziej na drogę demokracji. Musi pozostać, ale tylko początkowo, nawet dość szeroko ujęcie zakresu władzy wykonawczej. Z drugiej strony należy zapewnić, aby ten jej szeroki zakres był łagodny z dobrem duchowym i materialnym społeczeństw. Nastąpi to

jedynie w wypadku oparcia się na najpełniejszych wzorach jakimi są demokracje anglosaskie.

Pod względem autorytatywnej formy rządu interesują nas szczególnie państwa, mające swe podłoże w cywilizacji wschodnio-europejskiej, t. zn. Rumunia, Grecja, Bułgaria i Jugosławia. Związki tego podłoża cywilizacyjnego z bizantyżmem lub formami turańsko-azjatyckimi winny się przejawiać silną przewagą czynnika rządowego, stosowania przymusu, ujednolinitości życia społecznego, ubóstwiania państwa i t. p. Tymczasem państwa te bynajmniej nie wyróżniają się silniejszymi formami rządzenia. Rumunia będąca tu częściowo tylko wyjątkiem nie psuje całości obrazu. Autorytatywność ich systemów jest li tylko wynikiem tendencji ogólnie panującej i nie była przed wojną daleko posuniętą; nie przybierała tak ostrych i faszystowskich form, jak gdzieindziej. Jest to jeszcze jeden wzgląd, który skłania do stwierdzenia silnego związku kręgów chrześcijańskich cywilizacji wschodnio i zachodnio-europejskich w przeciwstawieniu z bizantyżmem totalnych Niemiec i turańską Azją Rosji Sowieckiej.

2. WPŁYWY MOCARSTW POSTRONNYCH

Słaba, rozbita na drobne narody i drobne twory państwowe Europa Środkowo-wschodnia była ciągle przedmiotem zakusów zaborczych sąsiednich mocarstw. Nawet w odległych okresach dziejów tej części Europy nieraz wielkie jej połacie były przedmiotem najazdów czy to Hunów, Tatarów, Szwedów czy Turków. Ci ostatni niedawno przez długi okres odgrywali rolę politycznie natrętnych i administracyjnie nieudolnych intruzów na Bałkanach. Na kontynencie europejskim od strony półwyspu Bałkańskiego pojawili się oni już w połowie XV w. Na początku XIX wieku zagarniali całe Bałkany sięgając po Dunaj, Sawę, Wrbas i Dubrownik.

Kolejnymi etapami, aż do roku 1913, byli oni spychani na południe, a spuściznę ich obejmowały inne, rywalizujące ze sobą imperializmy: habsbursko-germański i rosyjski.

Jest rzeczą niezmiernie ciekawą wspomnieć, że wypierając Turków tak Niemcy jak Rosja, zastanawiając się co na jej miejsce stworzyć w południowej części Europy Środkowo-wschodniej, wysuwały jednakową koncepcję, planując oczywiście realizować ją pod kątem wyłącznie swojego interesu. I tak Bismark w swych „Myślach i wspomnieniach” — napisanych po jego dymisji — stwierdza, że najważniejszą polityką Austrii na Bałkanach jest łagodzenie konfliktów, oraz akcja zmierzająca do systemu unifikacyjnego. Najbardziej celową formę upatrywał Bismark w federacji, w której poszczególni jej członkowie zachowaliby swobodę rozwoju narodowego, a nawet możliwość zaspokojenia

swych ambicij państwowych, choćby przez posiadanie własnej dynastii. Federacja natomiast winna stworzyć jedność polityczną, militarną i gospodarczą. Jak wiadomo polityka Austro-Węgier nie szła po linii tych wytycznych. Z drugiej strony Izwolski podczas przesilenia aneksyjnego Bośni i Hercegowiny w r. 1908 rzucił poraż pierwszy w Dumie hasło federacji Bałkańskiej jako najpewniejszej zapory dla ekspansji austriackiej. Oczywiście ten, któryby zorganizował taką federację, ten miałby zapewnione w niej swoje wpływy — a o nie we wszystkich tych planach chodziło.

Przejdźmy jednak od tych planów do rzeczywistej ekspansji habsbursko-germańskiej i rosyjskiej.

Zagarnawszy największą część ziem polskich pod koniec XVIII wieku poczęła Rosja pchać się na Bałkany. Głównym jej celem było opanowanie Bosforu i Dardaneli, cieśnin wyjściowych z morza Czarnego. Głównymi jej środkami był pansławizm i prawosławie. A zatem widzimy jak ten imperializm Rosji w kierunku Bosforu, wywodzący się z testamentu politycznego Piotra Wielkiego, był ideologicznie silnie popierany i uzasadniony. Ideą panslawistyczną, ubraną w szaty współpracy kulturalnej, dążyła Rosja do rozszerzenia swych wpływów politycznych w Europie za pośrednictwem narodów słowiańskich. Prawosławie natomiast dawało jej tytuł do rozciągania opieki nad chrześcijanami na Bałkanach pod panowaniem mahometańskich Turków. Następnie, w krajach oswobodzonych lub nawpół oswobodzonych z pod jarzma tureckiego (Serbia, Księstwa rumuńskie, Bułgaria), w których powstawały odrębne patryjarchaty narodowe, poczęła Rosja gruntować swoje wpływy zapomocą wspólnoty religijnej prawosławia. Do ostatnich swych lat dysponowała Rosja carska przywilejami eksterytorialnymi w słynnym klasztorze na górze Athos. Czyniło to z klasztoru tamtejszego silną placówkę oddziaływania politycznego na Bałkany, w której przebrani za mnichów przebywali oficerowie wywiadu, wyżsi urzędnicy polityczni itp.

Miała jednak Rosja na Bałkanach konkurenta w formie wpływów germańskich, idących z Wiednia i Berlina. Z Wiednia działał austro-węgierski imperializm Habsburgów, sięgający głęboko władzą swoją do Europy Środkowo-wschodniej, przez zabór Małopolski, oraz do jej części południowej przez władanie, za pośrednictwem Węgrów, t.z. „krajami Korony Św. Stefana”. Przyznać trzeba, że imperializm Habsburgów, choć starszy od rosyjskiego, to jednak był na Bałkanach mniej dynamiczny. Austro-węgry w swej polityce zagranicznej uwzględniały przede wszystkim interesy dynastii, często z pominięciem państwowych, a już całkiem nie liczyły się z poszczególnymi narodami. Interesy dynastii habsburskiej były jednak rozproszone (Niderlandy, Hiszpania, Sycylia itp.), tak że Bałkany stanowiły jeden z wielu te-

renów i przez to na mniej sił i konsekwencji w przemysłaniu stać było Wiedeń w ich kierunku. Cesarstwo Austro-węgierskie — często nie świadomie — stawało się przeto narzędziem innego mocarstwa. Za Habsburgami kryła się bowiem ręka imperialistyczna Prus. Z biegiem czasu wystąpiła ona jasno ze swą zaboborczością w tym kierunku, ubraną w znane hasło Wilhelma II: „Berlin — Bagdad”.

Konflikt tych dwóch imperializmów na Bałkanach: rosyjskiego i germańskiego, był jedną z zasadniczych przyczyn wybuchu pierwszej wojny światowej. Konflikt ten podpalony zamachem sarajewskim, reakcją austriacką i interwencją zbrojną Rosji na korzyść Serbów, rozgorzał w powszechny ogień światowych zmagających w chwili, gdy w sojuszu z Rosją i w obronie sprawiedliwości narody Europy Zachodniej chwyciły za broń przeciw najgroźniejszemu z imperializmów, imperializmowi germańskiemu.

Przyszłość pokój. Europa Środkowo-wschodnia została pokawałkowana na szereg drobnych, a nawet bardzo drobnych państw. Nie powstała w tym rejonie żadna większa jednostka siły. I znowu obszar ten stał się przedmiotem zakusów obcych mocarstw i znowu nie skądinąd, ale stąd wyszła przyczyna drugiej jeszcze krwawszej i totalniejszej, światowej zawieruchy wojennej.

W okresie między tymi wojnami, pierwszymi wpływami obcymi, jakie usadowiły się w Europie Środkowo-wschodniej, były wpływy francuskie. Francja, opromieniona chwałą swego żołnierza weszła tu przez sojusz obrony z Polską i Czechosłowacją, oraz przez utworzenie Małej Ententy (Czechosłowacja, Rumunia, Jugosławia). Mała Ententa nie była ścisłym związkiem państw, tylko ich układem politycznym o specjalnym charakterze, skierowanym przeciw ewentualnemu odwetowi okrojonych Węgier. Mimo, że w późniejszych latach (1933) nadano jej „statut organiczny”, rozszerzając działalność także i na dziedzinę gospodarczą, nie zdała ona egzaminu życiowego; tworzyła jedynie wzajemne kontrolowanie partnerów a nie realną współpracę, która zaznaczała się chyba tylko na terenie Ligi Narodów. W tragicznych chwilach Czechosłowacji tak jakgdyby tej Małej Ententy nie było. W tym to okresie zabrakło Francji tego czynnika, siły który w okresie bezpośrednim po Wersalu cały świat w niej widział. Francja czuła już przedtem, że wpływy jej w Europie słabną, a było tak, gdyż były one coraz mniej oparte na realnej sile narodu francuskiego. Już w roku 1929 utopijny projekt Brianda stworzenia „Stanów Zjednoczonych Europy”, był niewątpliwie próbą szukania nowych form oparcia dla wpływów i znaczenia Francji w Europie. W później powstałym porozumieniu Bałkańskim usiłowała Francja również ustalić swoje wpływy. Bliżej interesuje nas t.zw. „plan Tardieu” premiera francuskiego,

który w roku 1932 proponował stworzenie bloku gospodarczego państw naddunajskich: Austrii, Węgier, Czechosłowacji, Rumunii i Jugosławii. Plan Tardieu miał wybitnie charakter defenzywny, obrony interesów i wpływów Francji w tym rejonie, wobec zakusów „Anschluss'u” celnego Austrii i Niemiec (1931 r.), oraz wobec toczących się już wtedy rokowań t.zw. „Protokółów Rzymskich” między Austrią, Węgrami i Włochami. Plany Tardieu nie zostały zrealizowane.

Powojenna ekspansja Włoch — które zaraz po wojnie prowadziły politykę uspokojenia na Bałkanach — po raz pierwszy zahaczyła o nie przez podpisanie w r. 1926-7 traktatu ścisłej współpracy i sojuszu obronnego z Albanią. Traktat ten dawał Rzymowi kontrolę nad gospodarką, a także i polityką Albanii. Poza tym dążyły Włochy do porozumienia z Węgrami i Bułgarią, a zatem z państwami, które w wojnie stały po stronie mocarstw centralnych.

„Protokół Rzymskie” to następne narzędzie wpływów włoskich na Bałkanach. Nie mogąc usadowić się na tym obszarze za pośrednictwem Jugosławii, z którą ciągle jeszcze trwały drażnienia, sięgnął Mussolini na Bałkany za pośrednictwem Węgier. Podpisane przez Włochy, Austrię i Węgry w roku 1934, „Protokół Rzymskie” były w zasadzie umowami handlowymi, opartymi na cłach preferencyjnych, ale miały one przytym wiele akcentów politycznych. „Protokół” te zacieśnione zostały podpisaniem w 1936 r. przez Włochy, Węgry i Austrię dalszej deklaracji współpracy. W końcu definitywnym wtargnięciem Włoch na teren Bałkański był zabór Albanii na wiosnę 1939 r.

Po wersalu zmienił się bardzo znacznie stosunek już wtedy komunistycznej Rosji do Europy Środkowo-wschodniej. Po nieudanej próbie ustalenia na Węgrzech w r. 1918 rządów bolszewickich — komunista Bela Kun utrzymał się tylko przez parę miesięcy — po nieudanym najeździe na Polskę, próbowały jeszcze Sowiety rozdmuchiwać i podjudzać sprawę macedońską (1924 r.), próbowały przeprowadzić zamach stanu w Estonii (Tallin — 1924 r.), prowadziły akcję terrorystyczną na Besarabii (Tatar — Bunar w 1924), oraz w Bułgarii (np. 1925 — bomba zegarowa w katedrze w Sofii itp.). Niemniej jednak znikło prawosławie i pansławizm jako narzędzie imperializmu rosyjskiego. Miejsce ich zajął program rewolucji światowej, ale z nim można było się do niego wziąć, trzeba było ustabilizować swe rządy na wewnątrz. To też po pewnej przerwie dopiero w roku 1935 pojawia się nowa próba rozszerzenia wpływów sowieckich w Europie Środkowo-wschodniej. Próbą tą jest podpisany przez Sowiety w maju 1935 r. traktat wzajemnej pomocy z Czechosłowacją. Było to poważnym osłabieniem Małej Ententy, a zatem i wpływów francuskich. Inni bowiem jej członkowie nie

wiązali się z Rosją Sowiecką w tak ścisły sposób, jak to Czechosłowacja uznała za stosowne.

Po podpisaniu tego traktatu wzrosły i ujawniły się bardzo silnie wpływy Sowieckie w Czechosłowacji. Między innymi partia komunistyczna w ostatnich wyborach stała się trzecią co do wielkości partią czechosłowacką.

Poza akcją swej oficjalnej polityki, zaczęła Rosja rozbudowywać szczególnie silnie wywrotową akcję kominternu w tej części Europy. Akcja ta nie ominęła i Polski (1936 niepokoje we Lwowie). Wpływy sowieckie nie trwały długo i zostały wyparte przez imperializm, który pojawił się najpóźniej, ale który był najsilniejszy. Tym imperializmem były Niemcy Hitlerowskie.

Po okresie wewnętrznego chaosu i rewolucji narodowo-socjalistycznej wznowiły szybko Niemcy w roku 1935 swoją ekspansję zagraniczną. Została ona ubrana w szatę ekonomiczną i skierowana przede wszystkim na Bałkany, tzn. po linii najmniejszego oporu. W rok po prywatnej podróży Goeringa — jako premiera pruskiego — do Jugosławii, Bułgarii i Węgier, w roku 1936 prezes Reichsbanku H. Schacht udał się na Bałkany, aby ożywić stosunki handlowe tamtejszych krajów z Rzeszą. Sytuacja grała na jego korzyść. Na skutek kryzysu zahamował się dopływ kapitałów zagranicznych, Włochy zajęte były Abisynią i miały kłopoty sankcyjne. Zwiększenie godzin pracy w Niemczech pozwoliło płacić Rzeszy za zboże bałkańskie większą cenę niż światowa. Wzrósł import żywności do Rzeszy, ale należytości zostały zamrożone. Państwa Bałkańskie zorientowały się, gdy było już zapóźno. Dłużnik zaczął dyktować warunki spłat.

Druga fala nacisku niemieckiego przyszła w roku 1938 podczas nowej podróży tym razem min. Funka. Wtedy system działał na korzyść Niemiec. Mimo to Niemcy, nawet razem z Włochami nie mogły dać Bałkanom i Dunajowi tak dużej pomocy ekonomicznej, aby obszar ten od siebie całkowicie uzależnić. Bardziej Rzesza potrzebowała żywności z tych krajów, aniżeli one niemieckich wyrobów przemysłowych, więc nie chcąc dalej zamrażać swych płatności w Niemczech zmniejszyły eksport do Rzeszy. To też musiała przyjść tu z pomocą polityka, przez którą Niemcy usiłowali przeciwstawiać się wszelkim systemom przeciw nim skierowanym. Systemem takim była Mała Ententa, zwłaszcza w czasie jej zezowania przez Pragę ku Moskwie. Stąd wynikało między innymi popieranie przez Berlin odprężenia włosko-jugosłowiańskiego. Jednocześnie Niemcy całym swoim wysiłkiem przygotowały wojnę, a ta dała im okupację i władzę na całym obszarze Europy Środkowo-wschodniej, dla której skończył się jeden, nie bardzo szczęśliwy okres historii.

Filią niemieckich wpływów pozostał — jak za czasów Habsburgów — Wiedeń. Stał się on poważnym siedliskiem pow-

stawiania projektów tzw. „systemu dunajskiego”. System ten miał włączać do naddunajskich państw Europy Środkowo-wschodniej także i Austrię. Wiedeński Instytut Koniunktur badał tą sprawę pod względem gospodarczym. Wiele głosów za tego rodzaju rozwiązaniem odzywało się na Węgrzech, nie tylko z kół legitymistycznych. Między innymi w tym duchu wypowiadał się wybitny węgierski publicysta ekonomiczny E. Hantos, autor w Niemczech wydanej książki „Die Neuordnung des Donauraumes” (1935). System ten należy jednak uważać za ekspozyturę obcych wpływów — w szczególności niemieckich — które w ten sposób chciały sobie nie tylko otworzyć drogę do Europy Środkowo-wschodniej; ale i uzyskać na to zgodę mocarstw zachodnich.

W okresie między wojnami światowymi zainteresowania Wielkiej Brytanii terenem omawianej części Europy nie były duże. Patrząc przez pryzmat swego stanowiska na morzu Śródziemnym popierała Anglia na Bałkanach system równowagi wpływów włoskich i francuskich nie wiążąc się przez dłuższy czas z tutejszymi państwami żadnymi paktami, hamując francuskie zapędy słowianofilskie; kapitały angielskie przyływały tu w ilościach raczej umiarkowanych. Dopiero od roku 1934 Wielka Brytania zaczyna się tym terenem więcej interesować co objawia się wizytą Sir Austen Chamberlaina byłego brytyjskiego ministra spr. zagranicznych w stolicach państw naddunajskich, z jednoczesnym wzmożeniem tempa prac dyplomacji angielskiej, która na krótko przed wybuchem obecnej wojny doprowadza do udzielenia szeregu krajom gwarancji politycznych, a nawet do zawarcia sojuszu jak np. z Polską.

Czynniki amerykańskie podczas i po Wersalu nie interesowały się tym terenem. Wilson przywiózł ludom tutejszym gotową receptę „samostanowienia narodów”. Zasada ta była niewątpliwie słuszną, ale realizacja jej została dokonana doktrynerstwem, choć może nawet ideowo w pełni uzasadnionym. W praktyce rozwiązanie spraw Europy Środkowo-wschodniej okazało się całkowicie niewłaściwe. Przez lata 1919 — 1939 amerykańskie zainteresowania były bardzo słabe. Wzrosły one dopiero podczas wojny, przed okupacją niemiecką Bałkanów. Wyraziły się podróżą płk. Donovan'a specjalnego wysłannika prez. Roosevelta na ten teren.

3. WEWNĘTRZNE DĄŻENIA UNIJNE

Były jednak okresy historii, w których na terenie Europy Środkowo-wschodniej poszczególne, silniej organizujące się państwa, dążyły do wzmocnienia swego stanowiska przez związki unijne z sąsiadami.

Nie będziemy bynajmniej subiektywni twierdząc, że w każdym okresie wzrastania Polski w potęgę, zaraz pojawiały się

jej dążenia do wiązania się ściślej z państwami ościennymi. Musimy jednocześnie przyznać, że podobne dążenia pokrywające się z polską linią polityczną, wykazały również i inne narody, przede wszystkim Czechy i Węgry.

Połowa XIV wieku była pierwszym „złotym okresem” Europy Środkowo-wschodniej. W tym czasie trzy wielkie dynastie: polskich Piastów, węgierskich Andegawenów i czeskich Luksemburgów prowadziły zgodną politykę wzajemnego porozumienia. Patronowała temu światła inicjatywa Kazimierza Wielkiego. On to pogodził się z Janem Luksemburskim (pierwszy zjazd wyszeградzki — 1335), a przez porozumienie z Karolem Robertem Andegawęńskim (drugi zjazd wyszeградzki — 1336) spowodował pierwszą unię personalną polsko-węgierską. W roku 1363 Kazimierz Wielki był rozjemcą w sporach między Luksemburgami (Karol IV), Andegawenami (Ludwik Węgierski) i Habsburgami (Rudolf IV). W rok potem patronował im w Krakowie na zjeździe monarchów podczas obrad nad tworzeniem Ligi przeciw Turkom, którzy wtedy właśnie zaczęli zagrażać Europie Środkowo-wschodniej.

Węgierska królowna na tronie polskim Jadwiga dała nam unię z Litwą — najtrwalszy związek prawno-państwowy tej części Europy. Dało nam to Jagiellonów, którzy w roku 1434 odnowili unię personalną z Węgrami przez Władysława Warneńczyka. Potem przez przeszło pół wieku (1471-1526) trwała unia dynastyczna polsko-czeska, oraz polsko-węgiersko-czeska (1490-1526). Na Węgrzech i w Czechach panowali kolejno dwaj Jagiellonowie: Władysław i Ludwik. Położyli oni wielkie zasługi w obronie Węgier przed Turkami. Ludwik poległ nawet w walce z wojskami najpotężniejszego z sułtanów Solimana II Wspaniałego pod Mochaczem 1526 r. Owczesny związek unijny narodów Europy Środkowo-wschodniej miał zatem charakter wybitnie obronny przed imperializmem zaborczym państw postronnych.

Potym okresie na Bałkanach pozostały wzajemnie zwalczające się wpływy dwóch obcych potęg: Habsburgów i Turcji. Polska weszła w okres walk z Rosją, zmierzając do uwolnienia Rusi i narodów bałtyckich (Inflant) z pod obcej przemocy rosyjskiej. Stała jednak potęgą Polski, aż wreszcie załamy ją trzy imperializmy zaborcze. Wraz z Polską zniknął ostatni wolny naród w tej części Europy, jeśli nie będziemy liczyć Węgrów, pozostających pod stosunkowo łagodniejszymi i bardziej pośrednimi rządami Habsburgów.

W okresie dla Polski tragicznym, jakim był okres rozbiorów i niewoli, nieraz myśl polska kierowała się na tory polityki Piastów i Jagiellonów, szukając wypowiedzenia wielkości Polski przez związki i unie z sąsiadami. Twórcza myśl polityczna księdza Staszyca rzucała plany w tym kierunku.

(Rozpracował je w połowie wieku XXI Stefan Buszczyński w swym dziele „La Decadence de l'Europe”). W swym dziele „Myśli o równowadze politycznej w Europie” wydanym w sierpniu 1815 roku zawarł książdż Stanisław Staszyc swój system zrzeszenia się narodów i państw rządzących się konstytucyjnie, pod przewodnictwem jednego dziedzicznego monarchy. Jego zdaniem ma rozpocząć się nowa era w dziejach Europy — era narodów słowiańskich. Przewodnictwo w tej konstytucyjnej federacji dawał on jednak carowi rosyjskiemu. Nie należy się dziwić temu. Było to po klęsce Napoleona i po Kongresie Wiedeńskim. Wielu wybitnych Polaków — w tej smutnej dla naszego narodu chwili skłoniło się do tego rusofilstwa, które jak wiemy zawiadło nas boleśnie. I o to doświadczenie jesteśmy obecnie bogatsi.

Trudno nie wspomnieć tu o światłej i doniosłej działalności księcia Adama Czartoryskiego. On to snuł plany jednoczenia ludów tej części Europy. Początkowo — jako minister cara Aleksandra I — chciał tego zjednoczenia pod jego opieką, widząc w tym także i interes Polski. Rozczarowawszy się jednak do caratu po Kongresie Wiedeńskim, zaczął tym bardziej pracować nad zbliżeniem narodów słowiańskim i innych, tym razem przeciw Rosji, w oparciu o dyplomację w Turcji. Bardzo żywa i długotrwała jego działalność (zmarł w r. 1861, mając 91 lat) zaważyła szczególnie silnie w odrodzeniu narodowym Serbów, Bułgarów i t. p. Jego program polityczny służył jako wytyczne politykom serbskim w połowie XIX wieku Petronijewiczowi pragnącemu federacji bałkańsko-dunajskiej, oraz Garaszininowi rzucającemu hasła zjednoczenia prawosławnych słowian południowych.

Myśl polityczna A. Czartoryskiego nabiera obecnie szczególnego znaczenia. Rzucał on idee zjednoczenia Słowian poza Rosją, ale nie tylko Słowian, lecz także i innych ludów na jednym obszarze europejskim z nimi współżyjących. Taki program raz po raz podejmowali po nim różni Palacy; chociażby tylko wspomnieć Sewara Duchńskiego, F. Konecznego, lub Mariana Zdziechowskiego. I słusznie. W tym bowiem kierunku winniśmy poszukiwać rozwiązań mających zaprowadzić ład i pokój w Europie Środkowo-wschodniej.

W XIX wieku własne koncepcje unifikacyjne snuli, a nawet starali się realizować Węgrzy. Wychodzili oni z założenia przewagi i hegemonii ich narodu nad innymi, chociaż sami nie byli całkowicie niezależni. Dlatego też, choć politykę ich możnaby uważać do pewnego stopnia za rodzimą terenowi Europy Środkowo-wschodniej (czego nie można żadną miarą twierdzić o Habsburgach — obcym czynnikowi germańskim), nie mogli Węgrzy stworzyć trwałego systemu unijnego.

Przyszła pierwsza wojna światowa. Wśród rozlicznych zamierzeń i planów, jeszcze w okresie szczęku oręża formowanych, zasługuje na szczególną uwagę akcja niektórych polskich czynników w Stanach Zjednoczonych. Akcja ta była prowadzona przez J. Sosnowskiego, oraz paru dziennikarzy słowiańskich. Zmierzała ona przez działalność „Komitetu Dziennikarzy Słowiańskich” w Nowym Yorku, do propagowania utworzenia federacji Słowian z wyłączeniem Rosji. Zrzeszeni dziennikarze mieli wiele stosunków z ludźmi, stojącymi blisko prezydenta Wilsona i — choć idea ich nie została zrealizowana, to jednak dostarczyli amerykańskiej delegacji na Kongres Wersalski wiele materiałów do Europy Środkowo-wschodniej, co było korzyścią dla sprawy. Kwestię federacji polsko - czeskiej omawiał w Ameryce Dmowski z Masarykiem, ale już wtedy ujawniło się niechętnie tej sprawie stanowisko Czechów, jak to z samych pamiętników Masaryka wynika.

W okresie po-wersalskim, ludy Europy Środkowo-wschodniej nie zdobyły się na stworzenie jakiegoś większego unijnego tworu prawnoprawno-państwowego. Powstała jedynie Mała Ententa. Poza tym, że była ekspozyturą wpływów Francji, nie tworzyła ona nic więcej jak tylko luźny związek traktatowy, nawet po podpisaniu w roku 1933 tej „Statutu organicznego”.

Porozumienie Bałkańskie, będące systemem całego szeregu traktatów dwu i wielostronnych, początkowo między Grecją i Turcją (1930 r.), potem też Jugosławią i Rumunią (1934 r.), a w końcu nawet Bułgarią (1938 r.), również nie dało dużych wyników. Miało jednak większe dane, aby stać się o wiele ważniejszym czynnikiem niż Mała Ententa. Dyskretnie wsuwała do tego Porozumienia swoje wpływy Francja; był to system przeciw włoski i niechętnie przyjmował go Związek Sowiecki, jako, że bronił on status quo granic i wzmacniał solidarność polityczną partnerów. Przyczynił się on do znacznego wyjaśnienia i uspokojenia stosunków na Bałkanach. Poszczególnymi etapami rozwijał się pomyślnie, choć kiedy szło to wolniej niż inne wydarzenia. Podczas obecnej wojny wicherzycielska i burząca ręka Hitlera zniweczyła to tak dobrze zapowiadające się porozumienie, a nawet może coś więcej.

zupełnie już nieudaną próbą był „Pakt Bałtycki” — Litwy, Łotwy i Estonii, podpisany w 1934 r. Niechęci psychiczne dzieliły Litwinów i Łotyszów. Nadto Litwa zastrzegła sobie niezależność w swojej polityce wobec Polski. Trudno nie powstrzymać się tu od jednej uwagi. Sama jedna Finlandia, licząca tylko 3.800.000 mieszkańców, stawiała mężnie czoło Sowietom i do dziś dnia ma swą niepodległość. Państwa „Paktu Bałtyckiego” liczące razem 5.400.000 nie zdobyły się na zbrojne przeciwstawienie armii czerwonej i teraz wołają ich przyszłość jako państw może być pod znakiem zapytania.

Tak „Mała Ententa” jak „Ententa Bałkańska” i „Związek Bałtycki” były zwykłymi przymierzami i nie miały charakteru jakiegos ściślejszego związku państw. Wszystkie te twory zbankrutowały. Była natomiast jedna próba unijna udana, a mianowicie — Jugosławia. Miała ona formę państwa jednolitego, zbliżającego się do formy federacji, choć była mniej niż federacja. Narody Jugosławii dochodziły powoli do wytworzenia form wspólnego życia państwowego, zwłaszcza pod koniec, pod zręcznymi rządami Ks. Pawła i Stojadinowicza. Gdyby nie wojna formy te udoskonaliłyby się niewątpliwie. Przecież w obronie przed hitlerowskim najazdem wszystkie narody Jugosławii chwyciły za broń; wszystkie teraz przygotowują walkę przeciw okupantowi. Obecnie to dzieło unijne — jedyne rokujące realne nadzieje — leży także w gruzach, z pod których trzeba będzie je wydobywać. Należy jednak sięgnąć do jego przykładu, skoro inne rozwiązania były niewłaściwe i chybione.

Błędy Wersalu były duże i nie zostały poprawione. My Polacy też musimy przyznać się do winy. Niewątpliwie staraliśmy się z wszystkimi państwami zachować dobre stosunki. Nie pogłęбилиśmy mimo wszystko tych stosunków należycie i znajomość nasza krajów Europy Środkowo-wschodniej jest stosunkowo mała. Nie rzucaliśmy hasła tworzenia wspólnoty politycznej. Jedynie w dziedzinie gospodarczej dawaliśmy inicjatywę do porozumienia w sprawie wspólnej walki z kryzysem rolnictwa, tak szczególnie dotkliwym w tej części Europy.

Nadeszła obecna wojna. Pod ciosami brutalnego imperializmu cała Europa runęła w gruzy. Hitleryzm jednak nie zwyciężył. Świat anglosaski i jego sprzymierzeńcy potrafili wydobyć, zorganizować i uruchomić siłę wystarczającą do powstrzymania i zgnięcia potęgi Trzeciej Rzeszy. W chwili obecnej, gdy wśród walki orężnej na wielu frontach okres wojny zbliża się ku końcowi, obie wojujące strony toczą dyskusję na temat przyszłej organizacji Europy i świata.

Pierwszym głosem wypowiedzianym na temat powojennej Europy, było oświadczenie emigracyjnego Rządu Polskiego, wówczas we Francji przebywającego, z listopada 1939 r., stwierdzającego konieczność powstania w Europie Środkowo-wschodniej silnych bloków państw, lub nawet jednego potężnego bloku, państw związanych związkami konfederacyjnymi. Myśl została rzucona i poczęła krążyć w opinii świata i krystalizować się powoli. W pewnym momencie uznał Rząd Polski za stosowne przystąpić do realizacji tej idei. Dnia 19 stycznia 1942 roku nastąpiło w Londynie podpisanie „Paktu Konfederacji Polsko-Czeskiej”. Niedługo potem podobny pakt doszedł do skutku pomiędzy przedstawicielami dwóch królestw bałkańskich: Jugosławii i Grecji. Idea rzucona przez Polaków poczęła się urze-

czywistniać. W przyszłości Europy Środkowo-wschodniej odegra ona niewątpliwie dużą rolę.

Obserwując stosunki, jakie wytworzyły się podczas obecnej wojny w południowej części Europy Środkowo-wschodniej, nie mogę pominąć jednego jedyne go korzystnego faktu. Jest nim zbliżenie kulturalne narodów bałkańskich. Ich współpraca polityczna jest silnie kontrolowana przez Niemcy. Wiele elementów czynniejszych — chcących uniknąć tej natrętnej ingerencji — przetrzymało się do działalności na terenie zbliżenia kulturalnego. Podpisano cały szereg wewnętrzno-bałkańskich traktatów współpracy kulturalnej. Pomnożyły się tłumaczenia z literatury jednego narodu na język drugiego. Liczni studenci bułgarscy znaleźli się na uniwersytecie w Bratysławie. Kontakty słowacko-chorwackie i bułgarsko-rumuńskie stały się bardzo żywe. Po odcyszczeniu z naleciałości ideologicznie obcych i faszystowskich, pozostanie w tej dziedzinie znaczny dorobek pozytywny, którym nie należy pogardzać. To samo można powiedzieć o rozbudowie wzajemnych stosunków gospodarczych. Przez wiele lat był to obszar odcięty od świata i skazany na współpracę z wojenną, rabunkową gospodarką Niemiec. Nic dziwnego, że tendencje wzajemnej wymiany wzrosły,

V. Rola Polski w Europie Środkowo - wschodniej

Tak więc przedstawia się ogólny szkic zagadnień geograficznych i politycznych Europy Środkowo - wschodniej. Są to sprawy bardzo różnorodne, czasami niezmiernie zawiłe. Tworzenie trwałych związków politycznych, a tymbardziej tworów prawno-państwowych jest w wielu kwestiach trudnym przedsięwzięciem. Niemniej jednak doniosły cel jaki przed nami stoi zmusza nas do podjęcia tego trudu.

Trud ten atoli będzie o wiele mniejszy, gdy wykrystalizują się w świecie te przemiany, które zapoczątkowała obecna wojna. Gdy ucichną boje, które wiodą wszystkie niemal narody, przemianom tym winien być uczyniony wolny i swobodny dostęp do wszystkich zakątków globu. Zająć winny one w Polsce, w narodach Europy Środkowo-wschodniej i wszędzie.

Nacjonalizmy — prowadzące do barbarzyńskich totalizmów — muszą być ukrócone: Zdrową i sprężystą demokrację trzeba wprowadzić nie tylko do społeczeństw, ale również do stosunków międzynarodowych. Jest to nieodzownym warunkiem skutecznego wiązania się państw w związki czy bloki regionalne, czyli do stworzenia takiego systemu — który zapewniłby sprawiedliwość i bardziej trwały pokój.

Droga zaś do tego zawiązania się wiedzie przez dwa zasadnicze etapy. Pierwszym jest ewolucyjna, dobrowolna rezygnacja państw i narodów z części swej politycznej władzy na rzecz nowoutworzonych, wspólnych organów związków państw. Drugi etap nieco dalszy, to tworzenie wspólnych kultur w ramach cywilizacji chrześcijańskiej, które to kultury w przyszłości stworzyłyby podstawę do całkowitego zlania się narodów,

uprzednio politycznie związanych, oraz wyraźnego odcięcia się od totalizmów ze wschodu i zachodu.

Być może, że jesteśmy jeszcze daleko od tak pożądanej przez nas jedności bratnich, sąsiednich narodów. Niemniej jednak już teraz musimy wejść na drogę i śmiało zmierzać do jasno wytyczonego celu. W ten sposób rola Polski w jednoczeniu narodów Europy Środkowo-wschodniej zostanie należycie wypełniona.

Nie możemy tego czynić w oparciu o Rosję, ani tymbar-dziej o Niemcy. Musimy zatem odrzucić t. zw. orientację wschodnią i zachodnią. Dla Polski istnieje tylko jedna orientacja. Jest nią orientacja europejska z szczególną rolą naszego Narodu w Europie Środkowo-wschodniej. Ale to nie wystarczy. Trzeba nadto uczynić wszystko, aby statut geograficzny i polityczny tej części Europy był utworzony według naszej racji stanu, i dobra ludów ją zamieszkujących, a nie postronnych mocarstw Rosji i Niemiec. Będzie to najlepszy sposób do wyeliminowania ich wrogich wpływów.

Napoleon wyraził się kiedyś, że: *La Pologne est la clef de route de l'Europe* — Polska jest zwrotnikiem (kluczem) sklepienia Europy. Powiedzenie to tymbardziej da się zastosować do sklepienia Europy Środkowo-wschodniej.

Zważmy tylko:

Polska jest narodem chrześcijańskim, a przytłaczająca część mieszkańców Europy Środkowo-wschodniej to właśnie chrześcijanie. Dużą grupę wyznaniową tworzą chrześcijańskie obrządkie wschodnie, a te przecież są także reprezentowane w Polsce. Wszystko to pozwala na wydatny udział naszego Narodu w formowaniu podstaw dla wspólnej kultury tej części Europy.

Polska jest narodem słowiańskim. Większość ludności tej części Europy to przecież Słowianie. Musimy się zbliżyć do nich. Musimy wyjść z naszego słowiańskiego „wspaniałego odosobnienia” i wykuć taki program, któryby mogły przyłąć i inne cywilizacyjnie nam pokrewne chrześcijańskie ludy słowiańskie.

Polska to kraj rolniczy. Posiada ona wiele ludowych elementów społecznych, politycznych i gospodarczych. Takie same elementy cechują i inne narody tej części Europy. Niechże chłop stworzy jedno z najbardziej zasadniczych więzi unijnych.

Polska posiada stosunkowo więcej rozwinięty przemysł. Może więc z powodzeniem pomóc innym w rozwoju życia gospodarczego przez dostarczenie i wymianę surowców, produktów przemysłowych, odpowiednio wyszkolonych techników dla organizowania wytwórczości.

Polska wystawiona jest stale od wieków na niebezpieczeństwo niemieckie z zachodu, tak jak parę innych państw (Czechosłowacja, Jugosławia np). Ma zatem wszelkie dane aby jednoczyć te państwa przeciw temu niebezpieczeństwu.

Polska ma niejednokrotnie przed sobą grozę imperiaлизmu rosyjskiego od wschodu, tak jak: Estonia, Łotwa, Litwa, Rumunia i Węgry, może więc także jednoczyć front przeciw Rosji, w razie gdyby zaszła tego potrzeba.

A zatem w Polsce skupiają się — jak w prawdziwym zwrotniku — oba najważniejsze elementy polityczne i wojskowe tej części kontynentu: antyniemiecki i antyrosyjski.

Polska posiada taką kulturę duchową, która może stać się bardzo ważnym czynnikiem budzielskim (jak np. w XIX wieku w Czechach) dla przetwarzających się kultur innych narodów i tworzących się wspólnych cech kulturalnych tej części Europy.

Polska posiada w swej tradycji historycznej ideę współpracy narodów na płaszczyźnie dobrej woli jak równy z równym, wolny z wolnym, godny z godnym, a taki wzajemny stosunek jest jedynie możliwym i skutecznie do wspólnego celu prowadzącym.

Namacalny niemal dowód tego kluczowego stanowiska Polski mieliśmy w roku 1939. Gdy nie stało naszego państwa, zaraz potem runęły kraje bałtyckie, a następnie Bałkany. Cała Europa Środkowo-wschodnia została zgnieciona ciosami obcych imperiaлизмów.

W czasach niewoli w XIX wieku nasza filozofia polityczna szukała rozwiązania w Mesjanizmie, Polska Chrystus narodów — cierpi za miliony i ma je przywieść do lepszej przyszłości. Była to misja dziejowa Polski, wyrażona — powiedzmy to otwarcie — w formie mistycznej i jakiejś romantycznej teologii. Mesjanizm ten odegrał niewątpliwie swoją pozytywną rolę w rozwoju naszej kultury duchowej, a może nawet i myśli politycznej. Czego innego potrzebować będziemy w przyszłości.

Ale zanim sformułemy naszą nową filozofię polityczną, musimy rozwiązać w duchu prawdziwego uniwersalizmu chrześcijańskiego wszystkie tak liczne, konkretne i szczegółowe problemy naszego państwowego życia wewnętrznego, a ze spraw szerszych przede wszystkim p r o b l e m y Europy Środkowo-wschodniej.

KONIEC

BIBLIOGRAFIA TEMATU
(bez źródeł do poszczególnych krajów)

- | | |
|-------------------------|---|
| Batowski H. | — „Państwa Bałkańskie”, Kraków 1938. |
| Dybczyński T. | — „Półwysep Bałkański”, Wielka geografia Powszechna, zeszyt 109. |
| Fischer A. | — „Geographisch-statistisches Handbűchlein”, Wien-Leipzig 1938. |
| Fodor M. W. | — „Na południe od Hitlera”, Lwów 1939. |
| Gorczyński Wł. | — „O podziałach klimatycznych Europy”, Warszawa 1934. |
| Grau-Wandmayer A. | — „Zmierzch Austrii” Lwów 1939. |
| Kergomard Z. G. | — „Geographie Economique”, Paris 1934. |
| Komarnicki W. | — „Ustrój państwowy Austro-Węgier” Warszawa 1918. |
| Kostanecki J. | — „Naddunajski problem gospodarczy”, Warszawa 1937. |
| Koneczny F. | — „O wielości cywilizacji”, Kraków 1935. |
| Kulski Wł.-Potulicki M. | — „Współczesna Europa polityczna”, Warszawa-Kraków 1939. |
| Mościcki H. | — „Historia XX wieku” Warszawa 1936. |
| Mosseg J. | — „Moskwa dawna i dzisiejsza a narody podbite” Warszawa 1931. |
| Reitzenheim J. | — „Pologne parmi les Slaves” Paris 1854. |
| Straszewski M. | — „Dzieje filozoficznej myśli polskiej” Kraków 1912. |
| Studnicki Wł. | — „Przewroty i reformy agrarne Europy powojennej i Polski” Warszawa 1927. |
| „ | — „System polityczny Europy a Polska” Warszawa 1935. |

- | | |
|-----------------|---|
| Wasilewski L. | — „Skład narodowościowy państw Europejskich”, Warszawa 1933. |
| Windelband W. | — „Auswärtige Politik der Grossmächte in der Nenzeit” Essen 1942. |
| Zdziechowski M. | — „Węgry i dokoła Węgier” Wilno 1933. |

„Środkowo-Europejski związek gospodarczy i Polska”. Wydawnictwo Biura Prac Ekonomicznych N.K.W. Kraków 1916.
 „Statistisches Jahrbuch des Deutschen Reiches 1936”.
 „Mały Rocznik Statystyczny 1938”.
 „Rocznik Morski i kolonialny 1938”.
 „Encyklopedia Nauk Politycznych” Warszawa 1938.
 „Nouvelle Rewne de Hongie” Budapeszt.

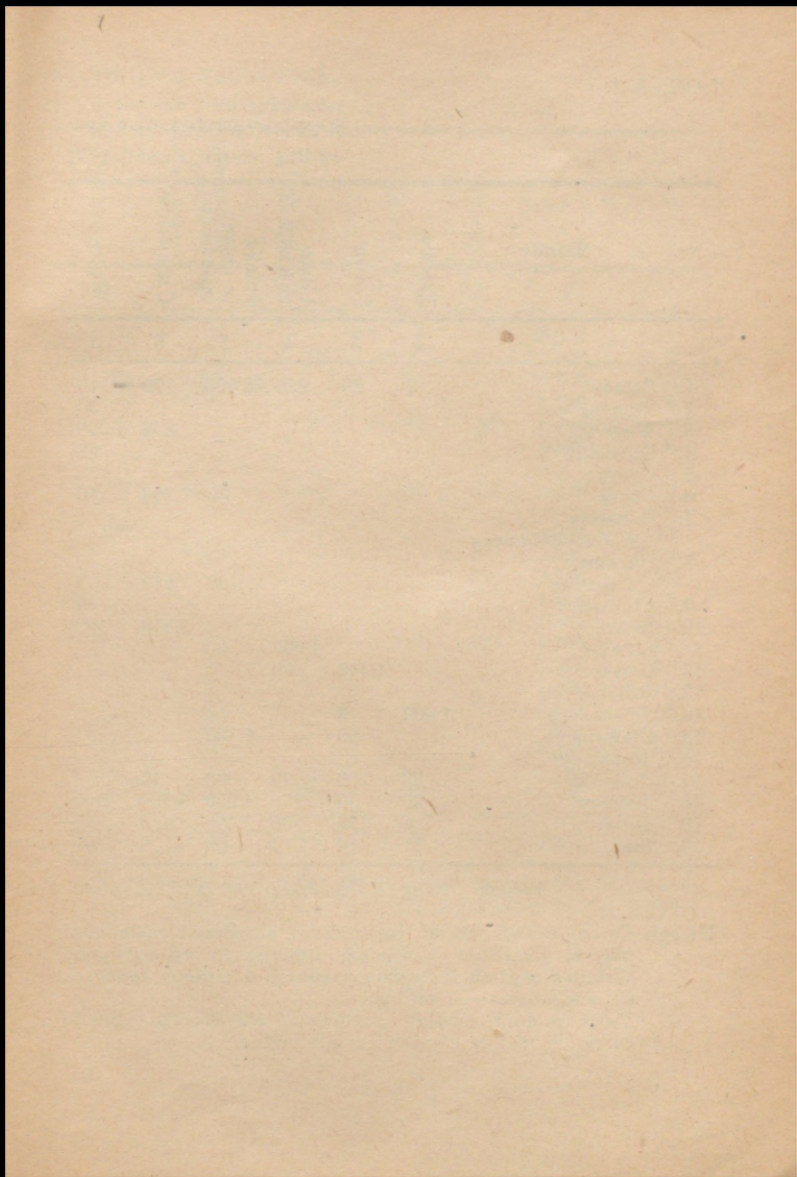


TABELA I.

NARODOWOŚCI EUROPY
- według stanu z roku 1937

Nr.	Narody	Estonia	Łotwa	Litwa (z Kłajpedą)	Polska (z obszar. sąsiednimi)	Czechosłow.	Węgry
	1	2	3	4	5	6	7
1.	Polacy	2	80	220	25.000	150	10
2.	Rumuni						30
3.	Węgrzy					835	8.060
4.	Serbowie						58
5.	Grecy						
6.	Czesi				40	7.550	10
7.	Bułgarzy i Macedończycy						
8.	Ukraińcy i Rusini				5.700	612	2
9.	Chorwaci						30
10.	Słowacy					2.550	150
11.	Litwini			1.900	60		
12.	Łotysze		1.443	20			
13.	Albańczycy						
14.	Estończycy	1.000	8				
15.	Białorusini		50		1.300		
16.	Słoweńcy						
17.	Rosjanie	82	200	70	300	10	
18.	Niemcy	20	70	100	4.000	3.300	500
19.	Żydzi	6	100	200	2.760	183	80
20.	Inni	21	14	17	60	25	60
Razem		1.131	1.965	2.527	39.220	15.215	8.990

Uwagi: Teren Polski został rozszerzony obszarami sąsiednimi jak w rozdziale wstępnym niniejszego opracowania. Wskutek tego na zachodzie przybyło 4 miliony ludności, na wschodzie — 1 milion. Żydzi podani według kryterium językowego, przeto cyfry ich należy uważać za minimalne.

ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ

w tysiącach mieszkańców

Rumunia	Jugosławia (z obszar. sąsiedniemi	Bułgaria	Grecja	Albania	R a z e m	Nr.
8	9	10	11.	12	13	
80	15				25.557	1.
15,000	200	70			15.300	2.
1.550	495				10.940	3.
110	8.000				8.168	4.
		15	6.400	65	6.480	5.
					7.600	6.
380	680	5.350	100	30	6.540	7.
400					6.744	8.
	3.500				3.530	9.
45					2.745	10.
					1.960	11.
					1.463	12.
	500		240	980	1.720	13.
					1.008	14.
					1.350	15.
	1.525				1.525	16.
220	50	10			942	17.
830	810				9.630	18.
720	30	60			4.139	19.
90	340	750	199		1.576	20.
19.425	16,175	6.255	6.939	1.075	118.917	

Uwagi: Obszar jugosłowiański został rozszerzony na zachodzie według rozmiarów opisanych we wstępnym rozdziale.

TABELA II.

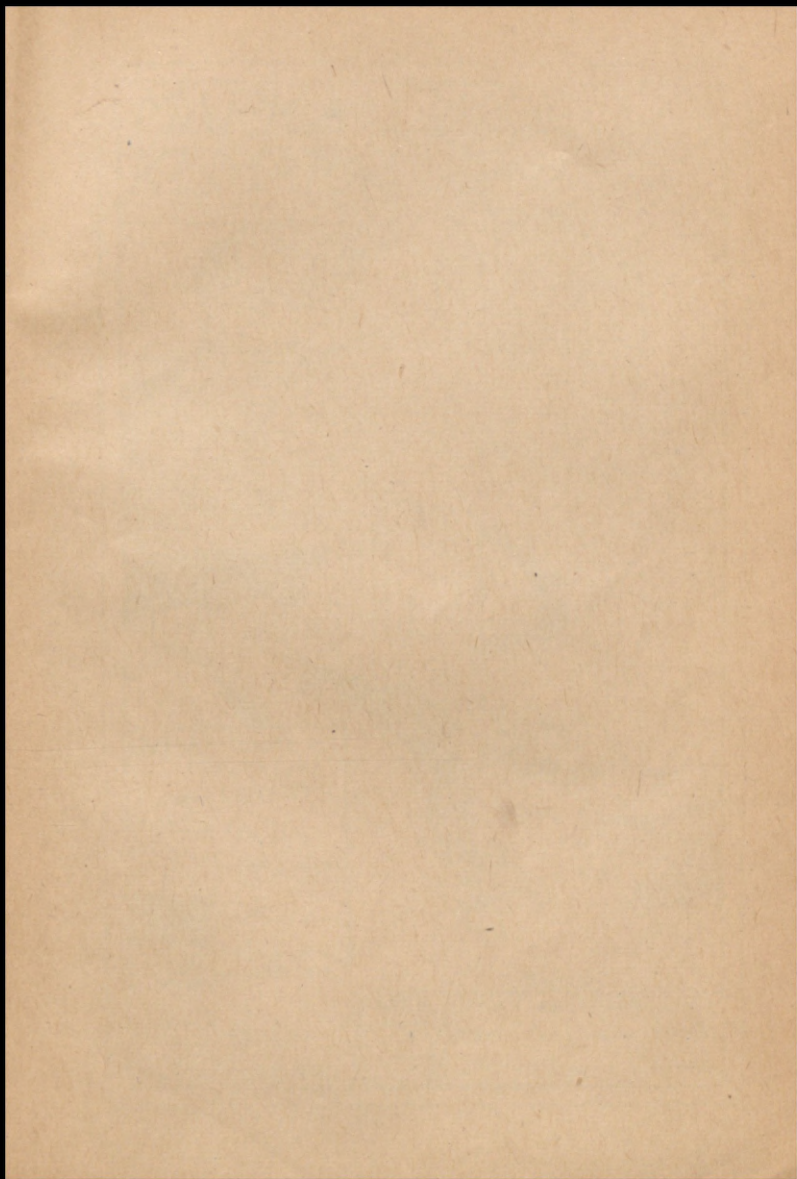
Wyznania w Europie Środkowo-wschodniej
według stanu z r. 1937; w tysiącach mieszkańców
poszczególnych państw (bez poprawek granic Polski i Jugosławii).

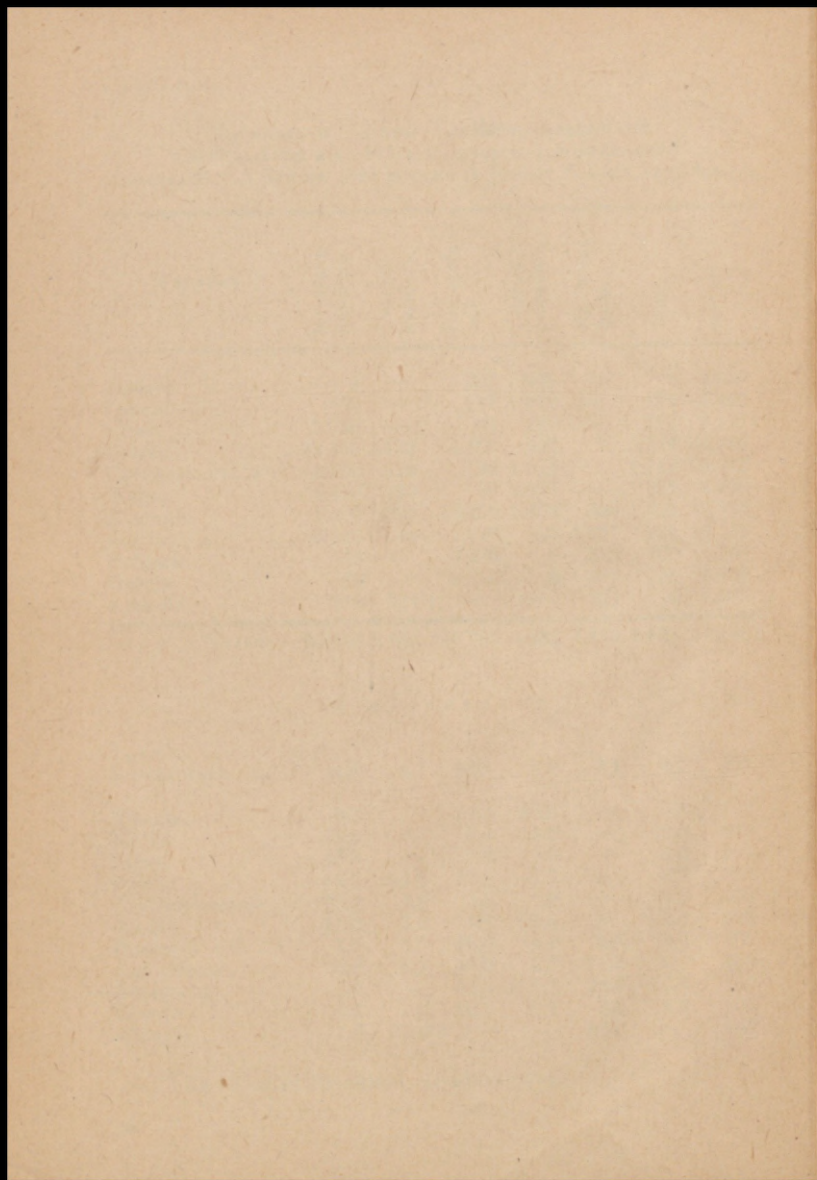
Państwo	Rzymsko katolicy	Grecko katolicy	Prawosła- wie	Chrześci. reformow.	Machome- tanie	Inne	Razem
Estonia	2	—	215	905	—	9	1.131
Łotwa	450	—	177	1.139	—	199	1.965
Litwa	2.030	—	60	227	—	210	2.257
Polska	22.350	3.422	4.050	835	35	3.528	34.220
Czechosłowacja	12.200	610	130	1.033	—	1.242	15.215
Węgry	5.850	180	90	2.075	—	795	8.990
Rumunia	1.600	1.000	13.200	1.450	200	1.975	19.425
Jugosławia	5.910	46	7.110	303	1.587	219	15.175
Bułgaria	48	—	5.220	6	879	102	6.255
Grecja	50	—	6.500	8	200	181	6.939
Albania	118	224*)	—	—	727	6	1.075
Razem	50.608	5.482	36.752	7.981	3.473	8.621	112.917

W p r o c e n t a c h

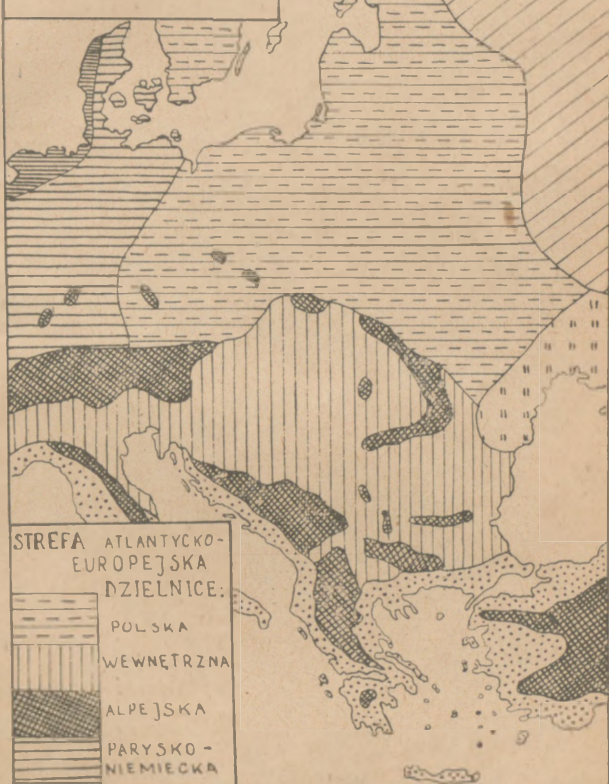
Europa Środk.-wsch.	44,8	4,7	32,5	6,8	3,1	8,1	100
Estonia	0,2	—	19,0	80,0	—	0,8	100
Łotwa	23,0	—	9,0	58,0	—	10,0	100
Litwa	80,0	—	2,0	9,0	—	9,0	100
Polska	65,0	10,0	12,0	3,0	0,1	9,9	100
Czechosłowacja	80,0	4,0	2,0	7,0	—	7,0	100
Węgry	66,0	2,0	1,0	25,0	—	6,0	100
Rumunia	7,0	5,0	68,0	6,0	0,3	12,0	100
Jugosławia	39,0	0,3	47,0	2,0	11,0	0,7	100
Bułgaria	0,7	—	83,0	0,1	14,0	2,9	100
Grecja	0,7	—	90,0	0,1	3,0	6,2	100
Albania	11,0	21,0*)	—	—	68,0	—	100

*) Są to cyfry katolików ortodoksyjnych.





MAPKA KLIMATÓW



STREFA ATLANTYCKO-
EUROPEJSKA
DZIELNICE:



POLSKA



WEWNĘTRZNA



ALPEJSKA



PARYSKO-
NIEMIECKA



STREFA

SRÓDZIEMNOMORSKA

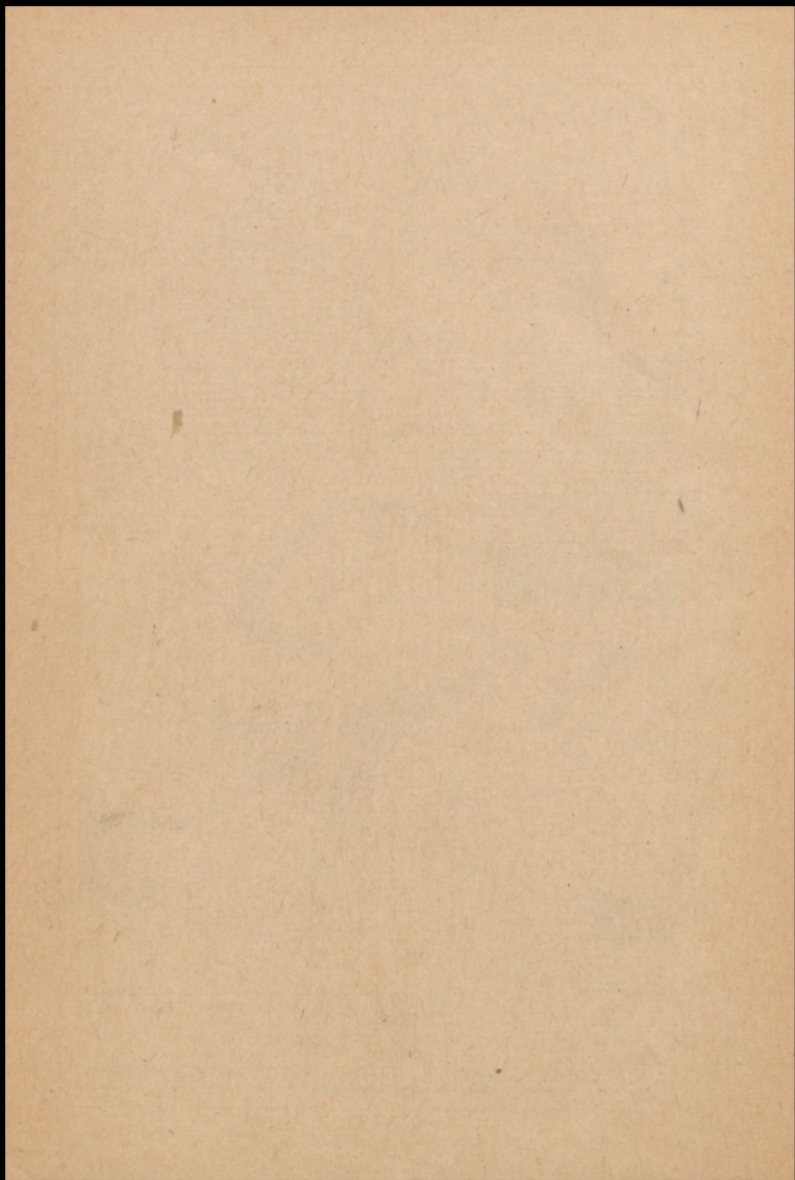
STREFA EUROPY KONTYNENTALNEJ



DZIELNICA WSCHOD.-EUROP.



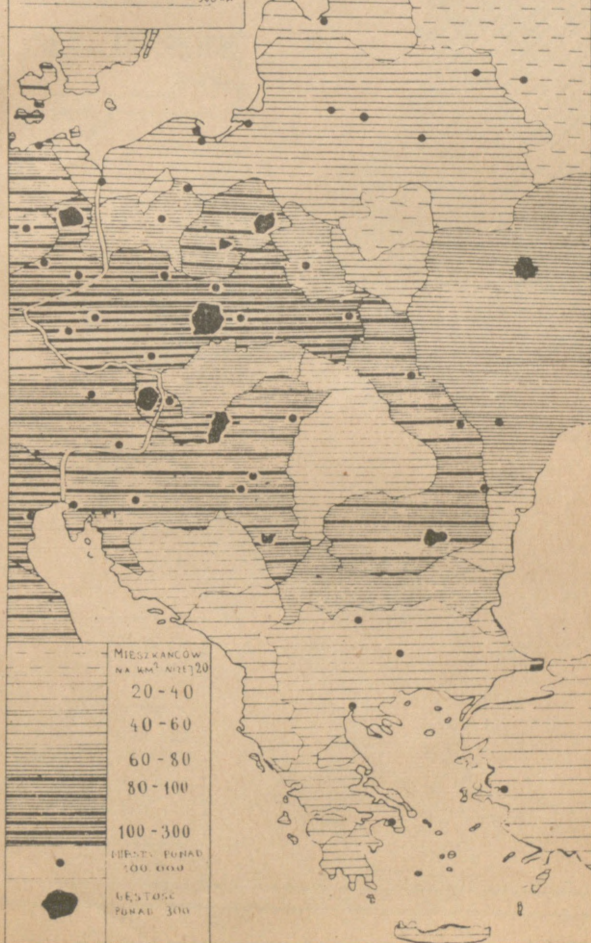
" STEPOWO-CZARNOMORSKA

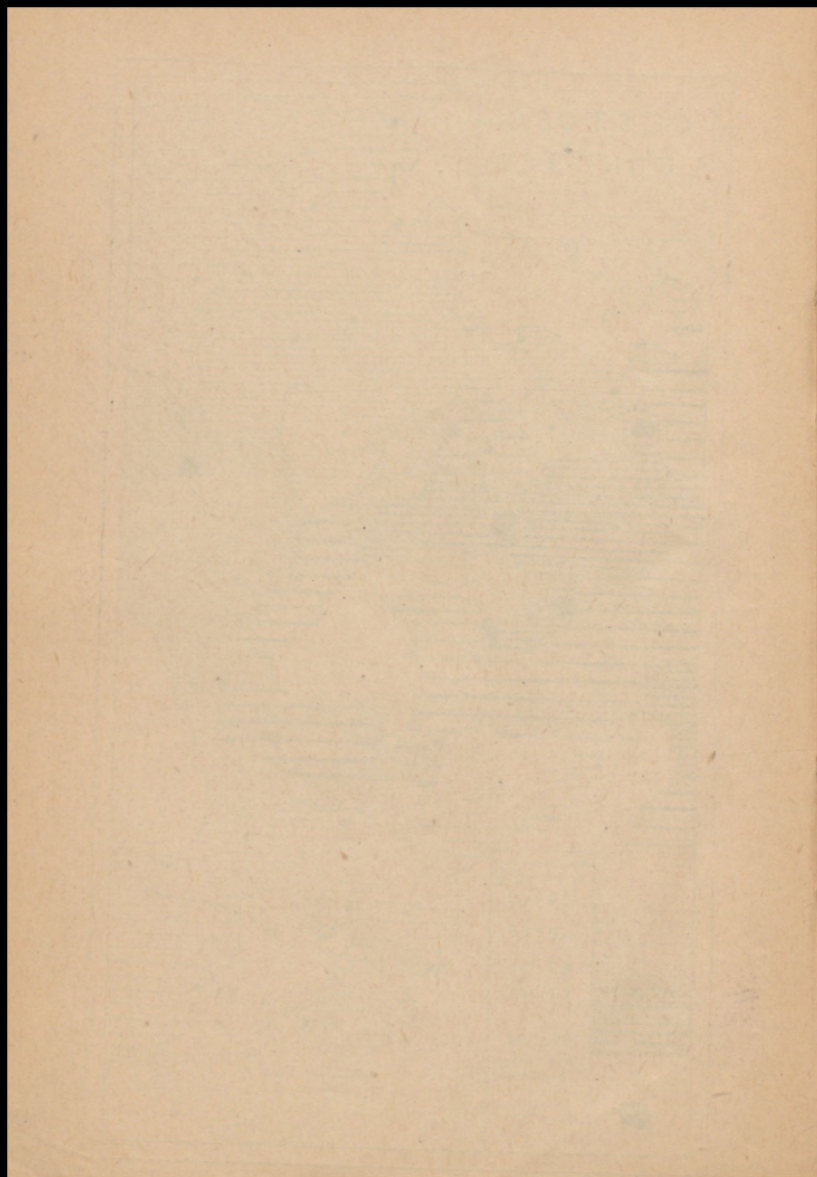


GĘSTOŚĆ LUDNOŚCI

0

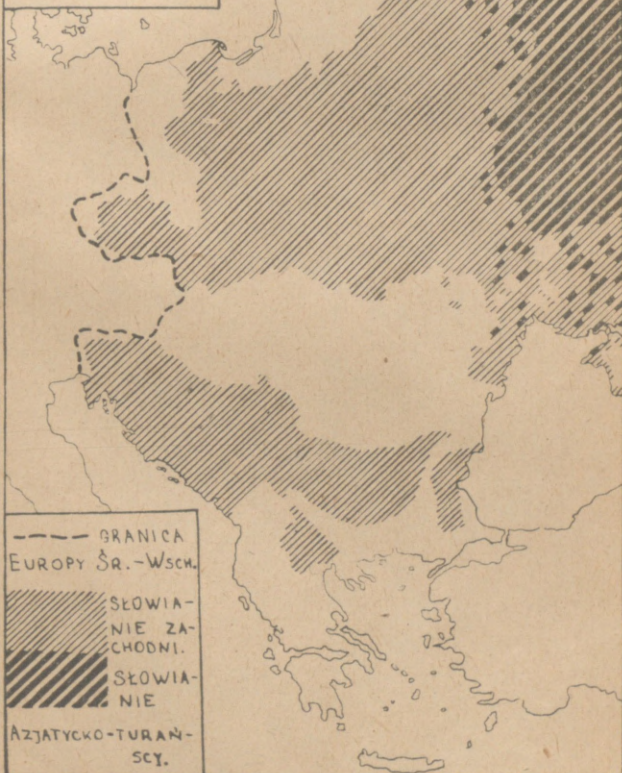
500 km





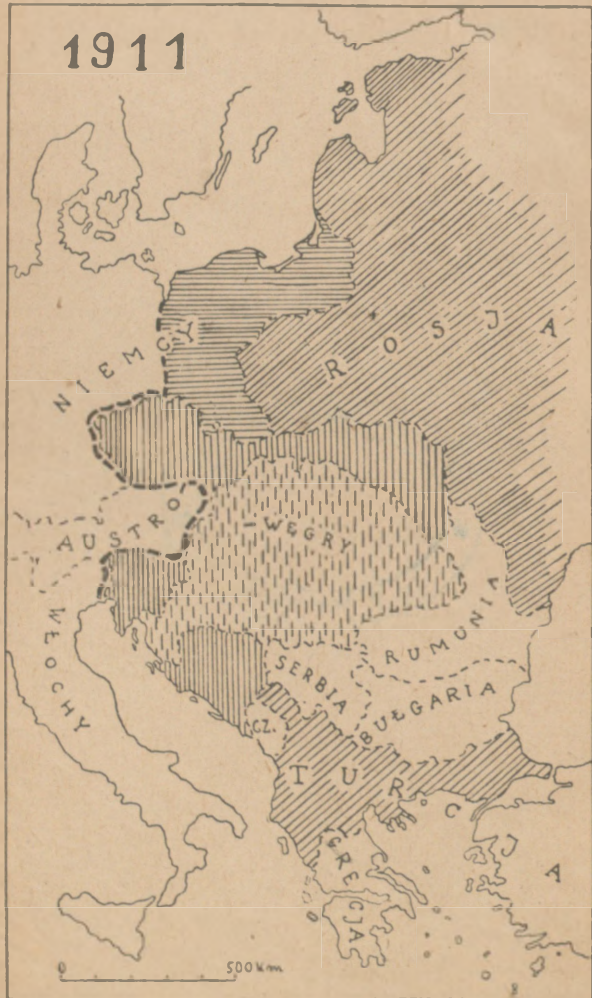
MAPKA NARODÓW SŁOWIAŃSKICH

0 500 km



OBCE MOCARSTWA

1911



1936





